Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Kielcach

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK II. NR 163 (257). KIELCE, CZWARTEK, 15 CZERWCA 1950 R. CENA 5 ZŁ

Pod przewodnictwem Józefa Stalina

Związek Radziecki wykonał wielkie zadanie odbudowy gospodarki narodowej

Przemówienie ministra Finansów Zwieriewa wygłoszone na wspólnym posiedzeniu Rady Związku i Rady Narodowości ZSRR

MOSKWA (PAP) Jak już donosiliśmy, 13 b. odbyło się w Pałacu Kremlowskim wspólne posiedzenie Rady Związku i Rady Narodowości ZSRR, na którym minister Finansów ZSRR — Zwieriew złożył sprawozdanie z wykonania budżetu państwowego za rok budżetowy 1948-49 oraz przedstawił obu izbom Rady Najwyższej ZSRR projekt budżetu na rok 1950.

Zwieriew powiedział:

Budżet państwowy ZSRR na rok 1950, który rząd ZSRR przedstawia do zatwierdzenia Radzie Najwyższej ZSRR — odzwierciedla wybitne sukcesy narodu radzieckiego, osiągnięte przy wykonywaniu powojennego stalinowskiego Planu 5-letniego. Postawione przez towarzysza Stalina zasadnicze zadania:

odbudowy rejonów, które ucierpiały w wyniku działań wojennych, przywrócenia przedwojennego poziomu przemysłu i gospodarki rolnej oraz przekroczenia tego poziomu w mniej czy więcej znacznej mierze — są pomyślnie wykonane.

Związek Radziecki wykonał zadanie odbudowy gospodarki narodowej i w wyjątkowo szybkim tempie rozwija nadal swą gospodarkę i kulturę.

Gospodarka narodowa ZSRR jako całość przekroczyła poziom przedwojennego 1940 roku i znajduje się w fazie nowego potężnego wzrostu. Wraz z dobrobytem materialnym rośnie również i poziom kulturalny narodu radzieckiego, oraz rzeczywistniany jest wielki program budownictwa domów mieszkalnych w miastach i miejscowościach wiejskich.

W ciągu czterech lat powojennego Planu 5-letniego zbudowano i odbudowano w miastach przestrzeń mieszkalną o łącznej powierzchni ponad 72 milionów metrów kwadr. Poza tym w miejscowościach wiejskich zbudowano w tym okresie 2,3 miliona domów mieszkalnych.

Partia i rząd radzieckie postawiły na rok 1950 nowe wielkie zadania w dziedzinie dalszego rozwoju gospodarki narodowej i umocnienia finansów radzieckich.

Projekt budżetu państwowego ZSRR na rok 1950 wynosi po stronie dochodów 432 miliardy rubli, po stronie wydatków 427,9 miliarda rubli, tj. zamyka się nadwyżką dochodów nad wydatkami w kwocie 4,1 miliarda rubli.

Podstawowa część funduszów budżetu państwa socjalistycznego obracana jest na rozwój gospodarki narodowej, dalszy rozkwit kultury i dalsze podniesienie stopy życiowej narodu. Przeszło trzecia część wydatków budżetowych — 164,4 miliarda rubli — wyasygnowana zostanie na gospodarkę narodową. Wydatki na cele socjalno-kulturalne — przewidziane są w kwocie 120,7 miliarda rubli. Ogółem wydatki na gospodarkę narodową i kulturę stanowić będą 2/3 całokształtu wydatków budżetu państwowego ZSRR. Wydatki na finansowanie gospodarki narodowej i przedsięwzięć socjalno - kulturalnych przewyższą przeszło półtorakrotnie w roku 1950 odpowiednie wydatki na te cele, poczynione w roku 1946 — pierwszym roku powojennego Planu 5-letniego.

W ZSRR przeważająca część funduszów państwowych obracana jest na rozszerzoną reprodukcję socjalistyczną i podniesienie stopy życiowej i poziomu kulturalnego narodu. Zarazem państwo radzieckie, mające na względzie dalsze umocnienie siły obronnej ojczyzny socjalistycznej — asygnuje niezbędne fundusze na utrzymanie sił zbrojnych ZSRR, które stoją na straży pokojowej pracy ludzi radzieckich.

Wydatki budżetowe Ministerstwa Spraw Wojskowych i Ministerstwa Marynarki Wojskowej przewidziane są w budżecie państwowym ZSRR na rok 1950 w kwocie 79,4 miliarda rubli. W roku 1950 wydatki na obronę kraju wynoszą 18,5 proc. ogółu wydatków budżetowych, gdy w przedwojennym 1940 roku wynosiły one 32,6 proc. a w pierwszym roku powojennego Planu 5-letniego — 23,9 proc. Cyfry te raz jeszcze dowodzą, że Związek Radziecki konsekwentnie prowadzi politykę pokojową, która znajduje pełne poparcie całej postępowej ludzkości.

Budżet państwowy ZSRR na rok 1950 — rok, który kończy powojenny stalinowski Plan 5-letni, zapewnia środki pieniężne, niezbędne dla realizacji zadań, postawionych przez partię i rząd w dziedzinie dalszego rozwoju gospodarki narodowej, podniesienia stopy życiowej i poziomu kulturalnego radzieckich ludzi pracy.

Naród radziecki — zakończył Zwieriew — upamiętni rok 1950 nowymi wspaniałymi zwycięstwami na polu budownictwa społeczeństwa komunistycznego. Ku temu wielkiemu celowi prowadzi niezachwianie radzieckich ludzi pracy genialny nauczyciel i wódz, wielki budowniczy komunizmu — towarzysz Stalin!

Watykan przeciwko pokojowi

Akcja obrony pokoju zatacza coraz szersze kręgi. Zdecydowanie wystąpiło po stronie pokoju 800 milionów ludności krajów socjalizmu i demokracji ludowej. Olbrzymie masy robotnicze i pracownicze krajów kapitalistycznych dowodzą swej nieustępliwej woli pokoju, podpisując Apel Sztokholmski.

Po drugiej stronie stoi stolica imperializmu amerykańskiego wraz ze sztabem swych kapitalistycznych lokai. Ale stoi także i stolica ... watykańska.

Przypominamy sobie — aby zrozumieć dzisiejsze stanowisko Watykanu — jego zachowanie się podczas wojny z hitleryzmem. Czy Watykan jednym choćby słowem potępił mord, rozpętany przez brunatny bestialski faszyzm hitlerowski? Nie. Za to w październiku 1939 roku, w encyklice „Summi pontificatus" podkreślił najazd hitlerowski jako „walkę interesów o sprawiedliwy podział bogactw, którymi Bóg obdarzył ludzkość... „W półtora roku później papież błogosławi naród włoski „któremu przypadła przewidziana przez opatrzność wielka boska misja" — mianowicie udział w wojnie z ZSRR. A kancelaria papieska śle instrukcje do swych podwładnych, wzywając do poparcia militarnej kampanii przeciw Związkowi Radzieckiemu „nie tylko biernie, ale i czynnie". Jeszcze później, w chwili przejściowego powodzenia hitlerowskiego, w orędziu wigilijnym, 1942 roku Watykan głosił: „kto głębiej sięgnął wzrokiem ducha w dziedzinę stosunków społecznych ten przeczuwał wojnę i pragnął jej".

Później, gdy faszystowskie kolumny pancerne poczęły trzeszczeć, gdy pod Stalingradem odwróciła się karta — Watykan wszystkie wysiłki kieruje na uratowanie Niemców od ostatecznej zagłady.

Po wojnie i po rozgromieniu imperializmu hitlerowskiego Watykan, oddaje wszystkie rozporządzalne środki na usługi innego imperializmu. Na usługi imperializmu amerykańskiego. Ręka w rękę z wywiadem amerykańskim pracują różne instytucje wywiadu watykańskiego. Organizacje typu „Pro Russia" „Szkoły cywilnych wywiadowców Watykanu", „specjalne grupy Jezuitów, kształconych w sztuce szpiegowstwa i dywersji stają do dyspozycji waszyngtońskich wykonawców woli Wall Street. Początkowo istnieje tylko tajna — zawarta w r. 1948 — umowa o współpracy Watykanu i władców Ameryki. W tym samym jednak roku w lecie, Pius XII zwołuje do Rzymu kardynałów Europy i Ameryki dla omówienia „planu X", — planu dywersji przeciw postępowym siłom pokoju, przeciw bastionom pokoju — ZSRR i krajom demokracji ludowej.

W szeregu procesów przeciwko organizatorom dywersyjnej roboty na terenie krajów demokracji ludowej ujawniła się rola Watykanu, jako inspiratora zdrady. Jednocześnie każde zdemaskowanie imperialistycznego agenta watykańskiego wywoływało wściekłe ataki przy pomocy prasy, radia czy listów papieskich i biskupich przeciw tym, którzy przyłapali złoczyńców. Tak było podczas procesu węgierskiego kardynała Mindszenty'ego. Tak było podczas szeregu innych procesów, w których ujawniała się rola Watykanu i jego wywiadowców. Ostatnio proces zdrajców w Czechosłowacji obnażył związki pomiędzy wrogami Czechosłowacji a Watykanem. Poprzednio proces 10 czeskich duchownych wykazał, że byli oni zdrajcami, organizatorami dywersji, sabotażu i szpiegami. Oczywisty jest udział w tej zmowie owych specjalnie szkolonych agentów.

Na forum politycznym stolica papieska poparła bez reszty nie tylko akcję zwaną „Planem Marshalla", ale i dalsze próby opanowania Europy i świata przez imperialistów amerykańskich, przez amerykańskich podżegaczy wojennych. Pakt Atlantycki, którego agresywny charakter jest dla wszystkich oczywisty, otrzymał pełną aprobatę Watykanu. W myśl porozumienia o pomocy wzajemnej, stolica papieska, przez kler i partie katolickie, dopomaga do szerzenia władzy dolara i propagandy jedynowładztwa Stanów Zjednoczonych.

Nie sposób nie wspomnieć — robiąc ten pobieżny obrachunek — o stosunku Watykanu do Polski. Całkowita obojętność wobec tragedii Polski i Polaków podczas wojny nie raz już była omawiana, nie ma potrzeby jeszcze raz wspominać znanych faktów. Po wojnie obojętność zmieniła się we wrogość. Watykan nie uznał władz Polski Ludowej i konserwuje przy sobie „poselstwo" kliki londyńskich emigrantów. Zdecydowanie wystąpił Watykan przeciw granicy na Odrze i Nysie. Administracja watykańska uważa księży polskich na ziemiach zachodnich za „tymczasowych administratorów", co oburza nawet kler katolicki w Polsce. Jednocześnie szeregiem swoich wystąpień wobec Niemców, Watykan podsycał niemiecki szowinistyczny nacjonalizm i niemiecki rewizjonizm. Czułości, świadczone w przemówieniach do nacjonalistów niemieckich, zadawały bolesne ciosy wierzącym katolikom w Polsce.

Nic też więc dziwnego, że tak mocno związawszy się z obozem podżegaczy wojennych; Watykan występuje przeciwko obozowi pokoju, wypowiada się przeciwko Apelowi Pokoju, a podlegli mu dostojnicy kościoła występują otwarcie przeciw akcji na rzecz pokoju.

Każdy dzień rozwijania walki narodów o pokój przynosi nowe fakty potwierdzające wrogość Watykanu wobec walki o pokój. We Francji, we Włoszech, w Belgii, Austrii i w innych krajach biskupi stoją w pierwszych szeregach bojowników przeciwko ruchowi pokoju. Nacisk Watykanu wymusił na szeregu katolickich działaczy we Włoszech wycofanie się z aktywnej walki przeciwko bombie atomowej. We Francji biskupi agitują przeciw podpisywaniu Apelu Sztokholmskiego, a belgijski biskup w Verviers, pozazdrościwszy laurów żandarmom Adenauera, posunął się w swej gorliwości wobec zbrodniarzy atomowych tak daleko, że podarł listę z podpisami.

Ręka Watykanu w organizowaniu sił antypokojowych najwyraźniej widoczna jest i w Polsce. Któż może uznać za przypadek, że biskupi polscy — po powrocie kardynała Sapiehy z Rzymu — zaprzestali grania na zwłokę i jak jeden mąż odmówili podpisania Apelu, choć poza wszystkimi innymi względami, zobowiązywało ich do tego porozumienie kwietniowe.

W walce o pokój, w walce przeciwko podżegaczom wojennym zarysowują się wyraźnie pozycje ludzi i grup społecznych. Po jednej stronie są narody pragnące pokoju. Po drugiej stronie podżegacze wojenni, amerykańscy imperialiści, Watykan, neofaszyści wszelkich maści i rewizjoniści niemieccy.

Narody nie ustaną w walce z podżegaczami wojennymi i doprowadzą tę walkę do zwycięstwa. Nie ustanie też w tej walce naród polski.

JAN DĄBROWSKI

Członkowie wycieczki chłopów polskich poznają wspaniałe zdobycze gospodarki hodowlanej i rolnej Związku Radzieckiego

MOSKWA. Grupa chłopów polskich, przebywająca w obwodzie Czernichowskim, zwiedziła sowchoz „Trościaniec", gdzie zapoznała się z przodującymi metodami gospodarki hodowlanej ZSRR. Sowchoz „Trościaniec" zniszczony został przez hitlerowców w 80 proc., lecz po wojnie całkowicie odbudował swą gospodarkę i znacznie ją rozszerzył. Sowchoz wykonał już 3-letni plan hodowli bydła i stan pogłowia bydła przekroczył już poziom przedwojenny. Chłopi polscy zwrócili uwagę na wysoką mleczność krów sowchozowych, która w rb. doszła przeciętnie do 4.120 litrów rocznie od krowy. Obsługa ferm zobowiązała się osiągnąć jeszcze w rb. przeciętną 4.5 tys. litrów. W sowchozie buduje się obecnie specjalną wieżę ciśnień, skąd woda będzie rurociągami dopływać do żłobów w oborach, chlewach i stajniach.

Zarówno w tym sowchozie, jak i w innych, chłopi polscy zwrócili uwagę na stosunkowo małą ilość robotników, zajętą przy uprawie wielkich obszarów ziemi. Tak np. w sowchozie „Trościaniec" obszar niemal 3.000 hektarów uprawia 400 robotników rolnych. Jest to, jak wyjaśnił dyrektor sowchozu, wynik daleko idącej mechanizacji rolnictwa, co doprowadza nie tylko do zmniejszenia ilości obsługi, ale daje również lepsze wyniki uprawy. To samo można zauważyć w kołchozach. Tak np. w kołchozie im. Woroszyłowa, na obszarze niemal 2.000 ha, przy 700 sztukach bydła i przy wielkiej pasiece, pracuje dzięki zastosowaniu maszyn zaledwie 500 ludzi. Podobnie ma się rzecz i w kołchozie im. Szewczenki, gdzie 2.750 ha ziemi ornej oraz wielkie fermy bydła rogatego, obory i owczarnie obsługuje zaledwie 580 osób.

Poszczególne grupy chłopów polskich, po zwiedzeniu kołchozów i zakładów przemysłowych Ukrainy radzieckiej, powracają przez Kijów, lub bezpośrednio do Moskwy, gdzie spędzą jeszcze kilka dni przed wyjazdem do kraju.

Narody Polski i Chin kroczą wspólną drogą walki o pokój

Ambasador RP w Chińskiej Republice Ludowej złożył listy uwierzytelniające na ręce premiera Mao Tse-tunga

PEKIN (PAP). Pierwszy ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Chińskiej Republice Ludowej — Juliusz Burgin wręczył w poniedziałek swe listy uwierzytelniające przewodniczącemu centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej — Mao Tse-tungowi.

Wręczając listy uwierzytelniające, ambasador Burgin wygłosił przemówienie, w którym przekazał wyrazy braterskiej sympatii i szczerej radości narodu polskiego z powodu historycznego, wspaniałego zwycięstwa narodu chińskiego.

Ambasador Polski zaznaczył dalej, że zarówno Polska jak i Chiny zmierzają do tego samego celu — do socjalizmu.

„W naszej walce o pokój oraz w naszej pracy nad budową podstaw socjalizmu — powiedział ambasador Burgin — **kroczymy ramię w ramię drogą, którą utorował Związek Radziecki pod przewodem wielkiego Stalina".**

Ambasador Burgin podkreślił w zakończeniu swego przemówienia, że dołoży wszelkich starań, by nawiązać i pogłębić braterskie stosunki między narodem polskim a wielkim narodem chińskim oraz by nawiązać i pogłębić współpracę polityczną, gospodarczą i kulturalną między Polską a Chinami.

W odpowiedzi swej przewodniczący centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej — Mao Tse-tung podziękował za życzenia i oświadczył:

„Podczas antyfaszystowskiej wojny światowej śledziliśmy z głęboką sympatią i zainteresowaniem uporczywą i bohaterską walkę narodu polskiego, dzisiaj zaś jesteśmy pełni podziwu dla wspaniałych osiągnięć narodu polskiego w budowie swej ojczyzny".

Demokratyczna armia Vietnamu odnosi sukcesy

LONDYN (PAP.) — Jak donosi korespondent „Daily Worker", z Vietnamu — w maju br. demokratyczna armia Vietnamu zniszczyła trzy fortyfikacje francuskie na froncie północno - wschodnim. Francuski korpus ekspedycyjny stracił przy obronie tych fortyfikacji 1.600 żołnierzy.

W walce o miejscowość Donkhe zniszczono twierdzę francuską, zabito, raniono, względnie wzięto do niewoli 685 żołnierzy francuskich i zdobyto 6 karabinów maszynowych i 100 ton amunicji.

Minister pełnomocny RP w Hadze i wybitny publicysta Ksawery Pruszyński zginął w katastrofie samochodowej

Ministerstwo Spraw Zagranicznych podaje do wiadomości, że w dniu 13 czerwca br. uległ śmiertelnemu wypadkowi samochodowemu minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny RP w Hadze — Ksawery Pruszyński.

Minister Pruszyński, który odbywał podróż służbową z Hagi do Warszawy, zmarł na skutek obrażeń, odniesionych przy zderzeniu jego samochodu z samochodem ciężarowym koło miasta Hamm w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec.

—o—

Tow. Hilary Chełchowski mianowany wiceprezesem Rady Ministrów

Prezydent RP na wniosek prezesa Rady Ministrów mianował wiceprezesem Rady Ministrów tow. Hilarego Chełchowskiego, zastępcę członka Biura Politycznego KC PZPR.

Prześladowania nie zdławią ruchu obrońców pokoju

Wielki patriota francuski **prof. Joliot - Curie** przechowywał podczas okupacji francuski zapas „ciężkiej wody", uniemożliwiając w ten sposób hitlerowcom wyprodukowanie bomby atomowej. Prof. Joliot - Curie przez cały czas okupacji zajmował się też przygotowywaniem i dostarczaniem amunicji dla partyzantów francuskich. Dziś ten bohater francuskiego Ruchu Oporu, wielki uczony, laureat nagrody Nobla, został usunięty ze stanowiska Wysokiego Komisarza do Spraw Energii Atomowej dlatego, że jest jednym z najwybitniejszych bojowników sprawy pokoju.

Niemiecki uczony **prof. Robert Havemann** został w r. 1933 usunięty przez hitlerowców ze stanowiska profesora Instytutu cesarza Wilhelma w Dahlen, za swoje postępowe przekonania polityczne. W roku 1950 marionetki amerykańskiego imperializmu z Bonn powtórzyli decyzję hitlerowców. Prof. Havemanna znowu usunięto z Instytutu, ponieważ opublikował w dzienniku „Neues Deutschland" artykuł, w którym napiętnował przygotowania wojenne imperializmu amerykańskiego.

Sekretarz generalny włoskiego Komitetu Obrońców Pokoju **Emilio Sereni** został aresztowany, ponieważ protestował przeciw zarządzeniu komendanta policji w Cagliari, zakazującemu zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Pod Paryżem policja zastrzeliła robotnika nazwiskiem **Houllier** w chwili, kiedy nalepiał afisz, wydany przez Komitet Obrońców Pokoju. Policjant, który dokonał zabójstwa tłumaczył się, że działał z polecenia swoich władz, - Mordercę zwolniono.

Bandy faszystowskich opryszków napadły w Olfen w Westfalii na 60-osobową grupę młodzieży FDJ, kolportującą odezwy Komitetu Obrońców Pokoju. **Kilkunastu chłopców zostało ciężko rannych.** Odezwy zostały spalone na stosie tak, jak za hitlerowskich czasów. Adenaurowskiej policji „nie udało się" rzekomo schwytać sprawców pogromu.

Bezprawne aresztowania ludzi broniących pokoju są codzienną praktyką policji podżegaczy wojennych. **W Saint Brieux i w Tulle** policja francuska przeprowadziła masowe aresztowania podczas manifestacji pokojowych.

W okresie przygotowań do Zlotu FDJ policja zachodnio - berlińska aresztowała kilkuset członków FDJ. Wszyscy otrzymali wyroki skazujące na karę więzienia. Na uczestników berlińskiego zlotu, powracających do Zachodnich Niemiec, polowały całe oddziały policji, wyposażone w motocykle i samochody. Oddziałom tym towarzyszyły psy policyjne.

Terror wobec bojowników pokoju ma zastąpić brak argumentów. **„Nie możecie podjąć dyskusji? Nie możecie wystąpić z przekonywającą kontrargumentacją przeciw Apelowi Sztokholmskiemu? Wystąpcie z argumentem przemocy"** — tak instruują swoich wasali amerykańscy podżegacze wojenni. Ale ci zwolennicy siły i przemocy coraz częściej przekonują się, że ich wysiłki, zmierzające do zatrzymania potężnego ruchu w obronie pokoju, są beznadziejne. Aresztowanie Sereniego nie zmieni faktu, że już 8 milionów Włochów podpisało Apel Sztokholmski. Masowe aresztowania we Francji nie zmienią faktu, że ponad 5 milionów Francuzów już podpisało ten Apel. Więcej jeszcze! Ruch w obronie pokoju rośnie i rozwija się również w samej Ameryce, mimo potwornej hecy propagandowej podżegaczy wojennych, mimo wtrącania do więzień uczciwych Amerykanów odważnie głoszących konieczność zakazu broni atomowej.

W Detroit na konferencji 15 grup religijnych reprezentujących 11 kościołów protestanckich, uchwalono rezolucję, wzywającą do walki z przygotowaniami wojennymi. Na dorocznej sesji jednej z największych amerykańskich sekt religijnych wezwano rząd Trumana do zawarcia umowy z ZSRR w sprawie zakazu broni atomowej. Na Zjeździe Związku Pracowników Odzieżowych CIO w Cleveland uchwalono wbrew centralnym władzom CIO rezolucję, wzywającą rząd do bezpośrednich rokowań ze Związkiem Radzieckim dla osiągnięcia trwałego pokoju. Na Zjeździe Intelektualistów i Działaczy Społecznych, zgrupowanych wokół tygodnika **„The Nation"**, żądano zaprzestania przygotowań wojennych. W Chicago odbył się tzw. „Zjazd Półwiecza w Obronie Pokoju".

Ruch w obronie pokoju szerzy się również w W. Brytanii i krajach imperializmu brytyjskiego. Wbrew naciskom i represjom wiele młodzieżowych organizacji brytyjskich wyraziło solidarność z Apelem Sztokholmskim. Są to: Federacja Studentów, skupiająca tysiące członków Partii Pracy, Brytyjska Federacja Młodych Spółdzielców, Rada Młodzieży Międzynarodowej i wreszcie duża część młodzieży YMCA. Więcej! Na konferencji kobiet, członków Partii Konserwatywnej przyjęto na wniosek delegatki z hrabstwa Yorkshire - Parkinson rezolucję, domagającą się **„wywarcia nacisku na wszystkie partie polityczne, aby przystąpiły wspólnie do znalezienia wyjścia z impasu, w jakim znalazł się problem kontroli broni atomowej".**

Nie można terrorem zatrzymać potężnej fali protestu przeciwko przygotowaniom do wojny atomowej. Nie można terrorem zdławić ruchu w obronie pokoju, ponieważ objął on całą ludzkość. O tym przekonują się coraz bardziej podżegacze wojenni.

200 tysięcy ton radzieckiej pszenicy wysokogatunkowej przybyło do Polski

WARSZAWA (PAP). W tych dniach nadszedł do Polski ostatni transport radzieckiej pszenicy, przewidziany w kontrakcie na import w roku bieżącym. Ogółem w wykonaniu tego kontraktu Związek Radziecki dostarczył Polsce 200 tys. ton wysokogatunkowej pszenicy, w tym pewną ilość pszenicy siewnej.

Ponadto kontynuowane są transporty jęczmienia, którego nadeszło już 24 tys. ton oraz kasz (ponad 16 tys. ton).

Poważne dostawy radzieckiej pszenicy wydatnie powiększyły rezerwy państwowe w okresie przednówkowym. Dostawy jęczmienia i kasz spowodowały znaczną poprawę zaopatrzenia rynku.

Robotnicy — posiadacze gospodarstw rolnych mogą zwalniać się w okresie robót gospodarskich

Pewna ilość robotników, zatrudnionych w górnictwie, budownictwie oraz przy budowie i konserwacji dróg wodnych i lądowych — posiada własne gospodarstwa rolne. W okresie pilnych robót polnych, szczególnie latem robotnicy ci muszą zwalniać się z pracy na kilka dni. W związku z wejściem w życie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy powstały w tej sprawie wątpliwości, które wyjaśnia wydany ostatnio okólnik Prezesa Rady Ministrów.

Okólnik ustala, że pracownicy wymienionych gałęzi gospodarki narodowej, *„o ile są użytkownikami małych i średnich gospodarstw rolnych i nie zatrudniają sił najemnych, mogą otrzymać zwolnienie z pracy na okres pilnych robót w gospodarstwie przez siebie użytkowanym. Okres zwolnienia z pracy nie może wynosić więcej niż trzy dni robocze za każdy przepracowany w przedsiębiorstwie miesiąc, a łącznie nie więcej niż 20 dni roboczych w roku kalendarzowym. Zwolnienie może nastąpić jedynie na podstawie zaświadczenia Prezydium Gminnej Rady Narodowej, stwierdzającego wielkość użytkowanego gospodarstwa i okoliczność niezatrudniania sił najemnych. Pracownikowi zwolnionemu z pracy w trybie niniejszego postanowienia nie przysługuje wynagrodzenie za czas zwolnienia".*

Sprawa pokoju — wielką siłą przyciągającą
Na marginesie wystąpienia Johna Peeta

Długoletni kierownik berlińskiego biura brytyjskiej agencji Reutera, John Peet, zwrócił się do rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej z prośbą o udzielenie mu prawa azylu. Na konferencji prasowej powiedział on szczerze i odważnie do stu dziennikarzy niemieckich i zagranicznych:

„Nie mam zamiaru dłużej służyć podżegaczom wojennym. Pracuję jako korespondent zachodniej prasy w Niemczech, stałem się mimo woli narzędziem, kierowanej przez rząd amerykański machiny wojennej. Jako człowiek miłujący pokój nie mogę dłużej dostarczać broni podżegaczom wojennym. Dlatego dzisiaj zdecydowałem się na ten krok bez względu na konsekwencje, jakie może on za sobą dla mnie pociągnąć".

John Peet nie jest pierwszy. Jego odważne wystąpienie przypomina podobne wystąpienia innych uczciwych angielskich i amerykańskich dziennikarzy. W roku ubiegłym **Annabella Bucar, urzędniczka ambasady amerykańskiej w Moskwie,** zerwała z amerykańską służbą dyplomatyczną i w głośnej książce pt. **„Prawda o dyplomatach amerykańskich"** zdemaskowała kłamstwa i intrygi podżegaczy wojennych, nasyłających do ZSRR i krajów demokracji ludowej szpiegów przebranych za dyplomatów. Annabella Bucar nie chciała przykładać ręki do zbrodniczego dzieła podżegaczy wojennych.

W kwietniu ub. roku **Archibald Johnson, redaktor tygodnika Britanskij Sojuznik", organu brytyjskiego MSZ, wydawanego w języku rosyjskim w Moskwie,** podał się do dymisji, zerwał ze swoim rządem i postanowił na emigracji walczyć przeciw reakcji anglo - amerykańskiej. Powiedział on wówczas: **„Zrywam tylko z Anglią Churchilla, Attlee i Bevina, z Anglią podżegaczy wojennych i zdrajców. Kocham całym sercem Anglię Szekspira, Newtona, Byrona, Dickensa, angielskich prostych ludzi, angielską postępową inteligencję".** Ten uczciwy dziennikarz i patriota pozostał w ZSRR.

W czerwcu ub. **roku kierownik brytyjskiego ośrodka informacyjnego British Council w Warszawie, p. Bidwell,** zrzekł się obywatelstwa brytyjskiego, gdyż nie chciał dłużej wypełniać zadań i poleceń jego brytyjskich przełożonych, przygotowywania i przeprowadzania kłamliwej kampanii antypolskiej. Bidwell nie chciał prowadzić roboty, nie odpowiadającej istotnym pragnieniom narodu brytyjskiego. Z tych samych powodów poszli w ślady Annabelli Bucar, Johsona i Bidwella **zastępca redaktora pisma „Britanskij Sojuznik" w Moskwie, R. Duglish, dziennikarze amerykańscy w Pradze, małżonkowie Wheeler i obecnie J. Peet.**

Znamienne jest, że te akty bywilnej odwagi, uczciwości i rzetelnego patriotyzmu ludzi, którym droga jest sprawa pokoju, znalazły wyraz w okresie, kiedy walka o pokój zespala wszystkich uczciwych ludzi na świecie.

Walka o pokój, stosunek każdego człowieka do tej sprawy, stał się zagadnieniem osobistej uczciwości. Wszyscy ludzie czujący rozmiary niebezpieczeństwa grożącego ludzkości i świadomi odpowiedzialności, jaką nakłada na nas wszystkich sytuacja zagrożenia pokoju, bez wahania oddają swoje siły i umiejętności ruchowi w obronie pokoju. Toteż ci dziennikarze anglosascy, którzy nie chcą służyć amerykańskiej machinie wojennej, nie chcą się zaprzedać gazetom bankierów, szczujących przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, wybrali obóz pokoju. Dali w ten sposób świadectwo swojego patriotyzmu.

Wystąpienie Johna Peeta wypadło **w okresie, kiedy imperializm amerykański wzmaga** wysiłki dla przekształcenia Niemiec Zachodnich w bazę planowanej agresji. Peet przytoczył opinię dowódcy brytyjskiej armii Renu, gen. Keightley, który w prywatnej rozmowie z Peetem powiedział bez ogródek: **„Niedawno omówiłem całą sprawę z gen. Montgomery, który podziela moje zdanie, że należy szybko utworzyć nową armią niemiecką".**

John Peet zrozumiał, że taka polityka zagraża nie tylko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, nie tylko jego angielskiej ojczyźnie. Zagraża ona całemu światu.

Przykład Johna Peeta świadczy dobitnie, że walka o pokój znajduje głęboki oddźwięk w świadomości ludzi, których podżegacze wojenni chcieliby przerobić w swoje narzędzia. Zbyt wielka jest siła przyciągająca w prawdzie, uczciwości, słuszności walki bojowników o pokój, by mogli pozostać wobec niej obojętni ci, którzy cenią sobie godność człowieka. Sprawa, sprawa pokoju, musi zwyciężyć.

P. M.

Watykan w sojuszu z podżegaczami wojennymi

W toczącej się między obozem demokracji i obozem imperializmu gigantycznej walce o pokój nikt nie jest i nie może być naturalny. Ci, którzy rozprawiają o rzekomej neutralności w obliczu walki o pokój, demaskują się tym samym jako pomocnicy podżegaczy wojennych, drapujący się w togi beznamiętnych obserwatorów.

W ten sposób zdemaskował się np. organ Watykanu, gazeta **„Osservatore Romano".**

„Watykan nie reprezentuje narodu —pisał „Osservatore Romano" — **dlatego też zachowuje on zawsze neutralność i nigdy nie staje po stronie jakiegokolwiek określonego państwa".** Jednakże zasłona dymna, jaką maskuje się kłamliwa propaganda reakcyjnego kleru, nie jest w stanie ukryć prowdziwego charakteru polityki zagranicznej Watykanu. Wzmiankowana deklaracja gazety „Osservatore Romano" wywarła skutek przeciwny zamierzeniu, zwróciła bowiem uwagę opinii międzynarodowej na fakty, które obalają to szumne oświadczenie.

Fakty mówią, że Watykan zawsze brał żywy udział w walce politycznej, wstępując przy tym stale na arenie międzynarodowej po stronie rządów reakcyjnych.

Watykan zachęcał faszyzm włoski do wojennych awantur i błogosławił tym awanturom, przyczynił się aktywnie do zdławiania hiszpańskiej republiki demokratycznej i do utrwalenia się faszystowskiego reżimu generała Franco. Watykan był jednym z inspiratorów hitlerowskiej koalicji i jej napaści na Związek Radziecki.

Po rozgromieniu koalicji hitlerowskiej Watykan w dalszym ciągu odgrywa ważną rolę we wszystkich intrygach antyradzieckich, w dziele organizacji działalności destrukcyjnej przeciwko siłom pokoju i demokracji.

Podczas gdy dawniej Watykan służył głównie faszyzmowi włosko-niemieckiemu, to obecnie pracuje on w służbie monopolistów amerykańskich — nowych pretendentów do panowania nad światem.

Liczne fakty dowiodły niezbicie, że we wszystkich krajach demokracji ludowej ośrodkami działalności destrukcyjnej i dywersyjnej przeciwko istniejącemu ustrojowi były, obok misji anglo - amerykańskich, nuncjatury papieskie oraz siedziby innych rezydentów Watykanu. **W początkach 1948 roku współpraca między Wall Street, a Watykanem w dziedzinie przygotowania nowej wojny światowej, znalazła sankcję w fakcie zawarcia tajnej umowy o „wzajemnej pomocy".** W myśl tej umowy strony zobowiązały się **„uzgadniać"** swą działalność w dziedzinie polityki międzynarodowej.

Latem 1948 roku Pius XII zwołał naradę kardynałów Europy i Ameryki w celu omówienia metod i sposobów, jakimi Watykan może się przyczynić do realizacji **„planu X"** — planu dywersyjnej roboty reakcji amerykańskiej, przeciwko postępowym siłom pokoju, zwłaszcza zaś — przeciwko krajom demokracji ludowej.

Zgodnie z tajnym układem, zawartym z Departamentem Stanu USA oraz zgodnie z decyzją wzięcia udziału w realizacji „planu X", Watykan wzmógł gwałtownie kampanię oszczerstw i działalność szpiegowsko - dywersyjną przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Jednakże skutki tej działalności zawiodły oczekiwania amerykańskich kół rządzących.

Intrygi polityczne uknute przez Watykan przeciwko państwom Europy Wschodniej i Południowo - Wschodniej z reguły kończą się fiaskiem.

Niemniej jednak nie można nie doceniać niebezpieczeństwa, jakie dla sprawy pokoju stanowią machinacje Watykanu. Ostatnie wydarzenia świadczą, że Watykan wzmaga swą reakcyjną, antypokojową działalność. Tak więc w początkach rb. gazeta **„New York Times"** zamieściła znamienny artykuł pt. **„Zamierzona inwazja kleru na rejony komunistyczne".** Autor artykułu donosi, że **w stanie Connecticut, za aprobatą Watykanu, zorganizowano szkołę szpiegów i dywersantów, rekrutujących się spośród duchownych katolickich, przy czym szkoleniem zajmują się specjaliści amerykańscy. Księża ci, pisze gazeta, przechodzą przeszkolenie w celu „penetracji w drodze konspiracyjnej"** do krajów demokracji ludowej dla wypełnienia tam specjalnych zadań, tj. dla zorganizowania działalności destrukcyjnej przeciwko istniejącemu ustrojowi.

O rozwijanej przez Watykan akcji szkolenia specjalnych kadr dla uprawiania szpiegostwa w krajach Europy Wschodniej doniosła również gazeta rumuńska **„Universul".** Powołując się na miarodajne źródła gazeta stwierdza, że na jednej z narad w Watykanie powzięto szereg uchwał o szkoleniu nowych agentów - informatorów o wysokich kwalifikacjach, którzy mają zostać wysłani do krajów demokracji ludowej. **W tym celu organizuje się specjalną szkołę szpiegowską,** przy której prowadzone będą roczne kursy podwyższenia kwalifikacji osób, mających już doświadczenie w działalności szpiegowskiej. Ponadto **w Mediolanie i Wenecji organizuje się roczne kursy, szkolące radiotelegrafistów oraz specjalistów w dziedzinie szyfrów.** Szkolenie — dodaje gazeta — będzie się odbywało pod kierownictwem instruktorów amerykańskich.

Jak doniosła gazeta **„Berliner Zeitung",** Pius XII zażądał, by wszyscy nuncjusze, kardynałowie i rezydenci Watykanu w krajach europejskich popierali bez zastrzeżeń amerykańskie zarządzenia polityczne i wywierali odpowiedni wpływ na rządy, w szczególności na kierownictwo partii katolickich. W dalszym ciągu papież domaga się znacznie intensywniejszego wykorzystania łamów prasy katolickiej dla propagandy polityki USA.

W ten sposób Watykan, całkowicie zrośnięty z międzynarodowym kapitałem finansowym, występuje obecnie w celu utrzymania i pomnożenia swych bogactw — jako bezpośrednie narzędzie polityki imperializmu amerykańskiego, polityki obliczonej na rozpętanie nowej wojny.

Podżegacze wojenni, w tej liczbie również i Watykan, przygotowują nowe prowokacje i nowe akty dywersji przeciwko obozowi pokoju i demokracji. Próżno jednak łudzą się oni, że machinacje ich uwieńczone będą powodzeniem. Obecna sytuacja historyczna różni się w sposób zasadniczy od sytuacji, w której przygotowywano drugą wojnę światową. Obecnie, po raz pierwszy w historii, działa zorganizowany front obrońców pokoju, który jest w stanie pokrzyżować ludobójcze plany imperialistów amerykańskich i ich europejskich sługusów.

N. Charin.

Kościół winien czynić wszystko by zapobiec wojnie
stwierdza pastor Niemoeller
głowa niemieckiego kościoła ewangelickiego

BERLIN (PAP.) — Głowa niemieckiego kościoła ewangelickiego pastor Martin Niemoeller wygłosił w Mannheim odczyt na temat zadań kościoła w walce o pokój.

Niemoeller podkreślił, że walka o pokój jest głównym problemem chwili obecnej. *Wojna nie jest nieunikniona.* Kościół winien czynić wszystko, aby zapobiec wojnie. Niemoeller potępił reakcyjną część hierarchii kościelnej w Niemczech zachodnich, która pod maską *„wyprawy krzyżowej w obronie chrześcijańskiego zachodu"* chciała by rozpętać nową wojnę światową. *Kościołowi chrześcijańskiemu* — podkreślił mówca — *nie wolno dopuścić do tego, aby nadużywano go dla zbrodniczych celów.*

Pastor Niemoeller wezwał w zakończeniu wszystkich wiernych, aby dołożyli wszelkich starań w celu niedopuszczenia do nowej pożogi wojennej.

Edward Wychowaniec
Wiceprzewodniczący ORZZ

Wyjazdowe sesje prezydium ORZZ nową formą szkolenia aktywu związkowego

Uchwały III i IV Plenum CRZZ stawiają przed ruchem związkowym poważne zagadnienie dostarczenia wielkiej ilości ludzi na kierownicze stanowiska w aparacie partyjnym, gospodarczym i społecznym.

W związku z tym szkolenie i doszkalanie kadr wysuwa się na czoło zadań ruchu związkowego.

Prezydium Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Kielcach doceniając sprawę kadr postanowiło w związku z tym zastosować nową formę szkolenia związkowców.

Już od szeregu miesięcy Prezydium ORZZ na swoich posiedzeniach dokonuje systematycznie i kolejno analizy i oceny pracy poszczególnych Zarządów Okręgowych Zw. Zaw., Oddziałów i PRZZ-ów i Rad Zakładowych w obecności zainteresowanych przewodniczących i sekretarzy analizowanych ogniw związkowych oraz przedstawicieli Zarządu Głównego.

Dokładna analiza dokonana na podstawie szczegółowych lustracji uwidacznia braki i błędy w pracy danego ogniwa związkowego, jego dobry lub zły styl pracy, osiągnięcia lub niedociągnięcia.

Ostatnio prezydium ORZZ postanowiło dokonywać tego rodzaju ocen na posiedzeniach publicznych i to na terenie siedziby danego ogniwa, którego praca właśnie podlega ocenie. Na posiedzenia wyjazdowe prezydium ORZZ zaprasza się aktyw związkowy tj. przewodniczących i sekretarzy wszystkich oddziałów lub Rad Zakładowych (w zależności od analizowanego ogniwa), którzy przysłuchują się analizie, ocenie, biorą udział w dyskusji i wspólnie radzą nad usunięciem braków i błędów w pracy związku, PRZZ lub Rady Zakładowej. Następnie wysuwają i układają wspólnie wytyczne dalszej pracy, z których szereg stosuje się przecież do nich samych. W ten sposób nie tylko biorą czynny udział w posiedzeniu prezydium, nie tylko podnoszą swój poziom ideologiczny, ale zapoznają się z całym szeregiem nowych dla siebie lub źle dotąd pojmowanych zagadnień. Zapoznają się, a szczególnie Rady Zakładowe, z właściwym stylem pracy Komisji i Sekcji istniejących przy Radach Zakładowych, ze sztuką gospodarowania, wykorzystania kadr.

Pierwsze takie posiedzenie, po którym nastąpią inne, odbyło się dnia 9 czerwca br. w Starachowicach, gdzie poddana została analizie i ocenie praca PRZZ i RADY Zakładowej Zakładów Starachowickich.

Wcześniej wysłana grupa 11-tu lustratorów ORZZ z członkiem prezydium na czele dokonała szczegółowej lustracji Rady Zakładów Starachowickich i PRZZ i przygotowała konferencję. Zebrany materiał zanalizowano, przygotowano projekt oceny i tak opracowany przedstawiono na posiedzeniu wyjazdowym prezydium, po uprzednim wysłuchaniu sprawozdania z pracy Rady Zakładowej, które złożył przewodniczący tow. Mazur K., zaś z pracy PRZZ przewodniczący tejże — tow. Gawęcki B.

W dyskusji jaka się potem rozwinęła szczególnie mocno podkreślono brak planowości w pracach Rady Zakładowej, chaos i brak opieki nad poszczególnymi Komisjami i Komitetami, słabe powiązanie się Rady z mężami zaufania i grupami związkowymi, brak odpowiedniego instruktażu i analizy pracy mężów zaufania przez prezydium Rady Zakładowej i niedocenianie prac kulturalno - oświatowych i propagandowych.

Szczególną uwagę zwrócono zgodnie z wytycznymi IV Plenum na nieumiejętność uaktywnienia przez prezydium Rady Zakładowej wszystkich członków Rady do prac po linii związkowej i na brak rezerwy kadrowej. Podkreślono dobrą pracę Rady na odcinku rozwoju współzawodnictwa i wykorzystaniu zdobyczy socjalnych świata pracy.

W pracach Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Starachowicach stwierdzono brak koordynacji poszczególnych Oddziałów i Kół związkowych, brak systematycznych kontroli i instruktażu, bezplanowość, słaby kontakt z masami, słabą opiekę nad rozwojem szkolenia masowego i pracami kulturalno - oświatowymi.

Ujawnione błędy i niedociągnięcia dokładnie omówiono, a następnie prezydium w podsumowaniu jednej i drugiej dyskusji wysunęło szereg wniosków, wytycznych i zaleceń dla pracy Rady Zakł. Zakładów Starachowickich i PRZZ w Starachowicach, które zostały ze zrozumieniem i zadowoleniem przyjęte przez cały aktyw.

Dokonując analizy i oceny pracy Rad Zakładowych na posiedzeniach wyjazdowych w obecności przedstawicieli innych Rad Zakładowych Prezydium ORZZ realizuje jeszcze jeden z zasadniczych postulatów ruchu związkowego, a mianowicie zbliża się do mas, poznaje bezpośrednio ich pracę, bezpośrednio instruuje i poucza, a w ten sposób szkoli i aktyw związkowy i samo uczy się od mas.

Inicjatywa komsomołki Żandarowej zapobiega postojom maszyn

między jedną a drugą zmianą

Komsomołka Żandarowa, pracująca w odlewni mechanicznej im. Kaganowicza, koło Moskwy, zainicjowała w celu podniesienia wydajności pracy nowe metody pracy, zapewniające poważne usprawnienie procesów wytwórczych. U podstaw tych nowych metod leży troska zespołu o jak najlepsze wykorzystanie warsztatu pracy oraz pomoc wzajemna obsługi pracującej przy danym warsztacie we wszystkich zmianach.

W tym celu Żandarowa zaproponowała, żeby każda zmiana przed odejściem naoliwiła maszyny, uprzątnęła i ułożyła odpowiednio narzędzia, oraz przygotowała odpowiednią ilość surowców i półfabrykatów, tak żeby zmiana następna mogła natychmiast przystąpić do pracy.

W niektórych oddziałach fabryki, gdzie obrabia się dużo części, było wiele niewykorzystanego czasu. Zakończenie obróbki nie zbiegało się z końcem zmiany. Tokarze często pod koniec czasu pracy nie rozpoczynali obróbki nowych części.

Obecnie dzięki inicjatywie Żandarowej, tokarze mogą rozpoczynać obróbkę nowych części tuż przed końcem czasu pracy, wiedząc, że nowa zmiana przejmie tokarki w biegu i zakończy rozpoczętą przez nich obróbkę.

Zainicjowany przez Żandarową nowy system pracy dał już doskonałe rezultaty i pozwolił skrócić czas obróbki z 3 do 2 zmian oraz wykorzystać zwolnione tokarki wraz z obsługą do innej pracy.

Cenna inicjatywa Żandarowej znajduje szerokie zastosowanie w innych radzieckich zakładach przemysłowych.

Tokarze walczą o pełne wykorzystanie zdolności wytwórczej maszyn

Zadania Planu 6-letniego wymagają w codziennej pracy nie tylko zmian ilościowych, lecz przede wszystkim jakościowych. Bez postępu technicznego, bez rozwoju coraz wyższych, doskonalszych form współzawodnictwa pracy, bez gospodarniejszego wykorzystania środków obrotowych i wreszcie bez jak najpełniejszego ujawnienia i wyzyskania zdolności wytwórczej maszyn nie moglibyśmy podołać zadaniom planu budowy podstaw socjalizmu.

Jak bogate możliwości otwiera przed inicjatywą robotniczą park maszynowy, tego dowodzą osiągnięcia metalowców radzieckich. W żadnym kapitalistycznym zakładzie przemysłowym nie zdarzało się, by robotnik wykonał w ciągu 9 mies. piętnaście razy więcej produkcji niż przewidziała dlań na cały rok dyrekcja fabryki. W Związku Radzieckim zaś wynik taki osiągnął **tokarz Bykow**, stosując szybkościowe skrawanie. Nie on jeden. **Tokarz Filatowa**, podwyższając szybkość skrawania z 45 metrów do 140 metrów na minutę, na pojedyńczej obrabiarce osiąga w ciągu dnia roboczego tyle co dawniej czterech robotników na czterech obrabiarkach. Przykłady takie można w radzieckich fabrykach przemysłu metalowego czerpać tysiącami.

Na drogę wskazaną przez metalowców radzieckich wkraczają dziś polscy metalowcy - racjonalizatorzy. Świadomi ogromnych zadań, jakie Plan 6-letni stawia przed przemysłem budowy maszyn i narzędzi, metalowcy polscy walczą o to, by produkować więcej, taniej i lepiej.

Ogólnopolska konferencja szybkościowego skrawania, która odbyła się w maju br. w Poznaniu, wykazała dobitnie ile można oszczędzić i jak zwiększyć oraz przyspieszyć produkcję na jednym tylko odcinku, a mianowicie przez **stosowanie specjalnych narzędzi szybkotnących ze stali spiekowych.**

Nauka dała w ręce tokarza narzędzie ze spieków, jako skuteczniejszą broń w bitwie o produkcję, ale podobnie jak w walce, dobra broń to tylko część zwycięstwa. Najważniejsze to umiejętność posługiwania się tą bronią.

Znaczna część naszych obrabiarek karuzelówek i rewolwerówek to maszyny wolnoobrotowe o słabych motorach, budowane wówczas, gdy nikt jeszcze o szybkościowym skrawaniu nie myślał. Ale od czego inicjatywa robotnicza. **Oto w jednym z zakładów posiadającym 96 obrabiarek robotnicy przystosowują do szybkiego toczenia 48 obrabiarek. Średnia produkcja tych obrabiarek wzrasta ze 125 proc. normy do 190 proc. normy.**

Postarajmy się zbadać, co kryje się za zestawieniem tych dwóch pozornie suchych cyfr. Otóż dotychczas suma robotniko - godzin dla całego zakładu wynosiła miesięcznie 36.840. Po przejściu części obrabiarek na skrawanie szybkościowe tę samą co poprzednio ilość produkcji fabryka wykonała, zużywając na to 33.984 godzin. A więc zaoszczędzono 2.496 godzin, w ciągu których można teraz produkować ponad plan. Przy średniej płacy 90 zł za godzinę na samej tylko robociźnie zaoszczędzono blisko ćwierć miliona zł, a w sumie na kosztach produkcji prawie 900 tys. zł dziennie.

Ale nie dość na tym. Narzędzia ze spieków są twardsze niż stalowe, a więc mniej się niszczą i „dłużej żyją". Można je więcej razy ostrzyć, a nadto okresy między jednym ostrzeniem a drugim są dłuższe. Do zdobyczy technologii, która opracowała postępowe, wydajniejsze narzędzia, nasi tokarze dorzucają zdobycz własną: lepsze, pełniejsze wykorzystanie tego narzędzia niż przewiduje norma technologiczna.

Robotnicy zauważyli, że jeśli zastosować najlepsze urządzenia, których poszczególnym warsztatom brakuje, to długi żywot narzędzia spiekanego przedłuża się jeszcze bardziej. W ten sposób powstała myśl, aby narzędzia ostrzyć centralnie. Nie jak dotychczas każdy tokarz na własną rękę, lecz w specjalnie w tym celu wyposażonym warsztacie i przez specjalnie biegłych w ostrzeniu fachowców.

Oto wyniki fabryki, której kolektyw zastosował centralne ostrzenie. Jesienią, 1948 r. noże ze spieków pracowały średnio po 13,8 godzin, zaś po roku już 52,7 godziny i wreszcie wiosną roku bieżącego 56,2 godziny. Chociaż w ciągu półtorarocznego okresu ogólna ilość maszynogodzin przepracowanych narzędziami spiekanymi wzrosła ponad dwukrotnie, to ilość całkowicie zużytych narzędzi zmniejszyła się z 2 tysięcy do 1 tysiąca. Oczywiście obniżyło to koszty produkcji. Po pierwsze „wydłużył się" czas pracy bez przerw, gdyż wymiana dobrze ostrzonych narzędzi następuje rzadziej niż dawniej, a nadto tokarz nie traci czasu na ostrzenie. Po wtóre narzędzia „żyją dłużej", obrabiają więcej jednostek, a więc na każdą jednostkę przypada mniejsza część jego kosztu.

Walka o wykorzystanie zdolności wytwórczej maszyn jest równocześnie walką o obniżenie kosztów produkcji, a więc i o dalszy rozwój gospodarki narodowej oraz wzrost stopy życiowej mas pracujących.

Józef Sworzeń

Trzeba się zająć sprawą ładowania wagonów w hucie »Ostrowiec«

Nawiązując do korespondencji tow. Stefana Lipskiego zamieszczonej w Nr 154 (248) „Słowa Ludu" donoszę, że w dniu 10. VI. 1950 r. został znów przez oddział martenów przeładowany wagon nr 131 do tego stopnia, że po prostu przełamał się.

Już od kilkunastu miesięcy Wydział Transportowy zwraca uwagę tak dyrekcji, jak i Wydziałowi Martenów, na niewłaściwe ładowanie szlaki, czyli tzw. „wilków", które ważą od 4 do 10 ton i więcej, a których Wydział Transportowy nie jest w stanie rozładować ani ręcznie ani też mechanicznie. Rozładowywanie za pomocą 2-ch kranów daje hałdy gruzowe, które zajmują place rozładunkowe, a które w przyszłości trzeba będzie oczyszczać, zużywając bezprodukcyjnie czas.

W imię planowej gospodarki materiałem ludzkim, w imię oszczędzania taboru kolejowego i wykorzystania czasu i miejsc, których brak pod wyładunki, Wydział Transportowy prosi o ostateczne zajęcie się tą sprawą przez Dyrekcję Huty, Komitet Fabryczny i Radę Zakładową i o wydanie zarządzeń w tej sprawie i kontrolę ich wykonania. Trzeba przecież nareszcie skończyć z tym systemem ładowania, który niszczy bezmyślnie nasz tabor kolejowy i utrudnia pracę Wydziału Transportowego.

A z postępowania jednostek, które przez niedbalstwo (a może i celowo) lekceważą przepisy ładowania wagonów, ładują np. gorącą szlakę do wagonów drewnianych, obciążają wagon o 10 — 15 ton ponad normę, uszkadzając w ten sposób tory i opóźniając wykonanie Planu 6-letniego — trzeba wreszcie zacząć wyciągać wnioski.

Wł. Greszczyński
koresp. „Słowa Ludu"

Komitet Fabryczny huty „Częstochowa" otoczy większą opieką awansowanych robotników

W dniu 12 czerwca 1950 r. nasz Komitet Fabryczny zebrał się, by omówić, przeanalizować i wprowadzić w czyn uchwały IV Plenum KC w sprawie kadr. Sprawa ta w naszej hucie jest bodajże najbardziej ważna, ze względów na rozbudowę huty. Dlatego trzeba myśleć o przeszkoleniu i przygotowaniu dobrych fachowców na nowe oddziały.

Na ten więc temat mówił w swym referacie *tow. Kupniewicz*, I sekr. Kom. Miejskiego i na ten sam temat wypowiadali się towarzysze, członkowie Komitetu Fabrycznego. Mówili o tym, jak to u nas było niedawno z polityką kadr, jak to wysuwanie robotników odbywało się jednoosobowo, prawie że mechanicznie, jak często praca takiego wysuniętego była mało wydajna i sam wysunięty raczej tracił na tym, bo tracił wiarę w siebie.

Tow. Sokół, sam wysunięty z robotnika na dyrektora, wylicza błędy naszej dotychczasowej pracy, a przede wszystkim brak należytej opieki i kontroli nad wysuniętymi albo wysuwanie w niewłaściwym kierunku. *Np. tow. Kowalczyka*, starego Kapepowca, z zawodu ślusarza, zamiast wysunąć na mistrza w swoim fachu, dano na kierownika administracji gospodarczej. W takim wypadku tracimy fachowca i mamy małą korzyść z niego na innym stanowisku.

Tow. Major, wysunięty na mistrza wydz. elektrycznego, również doświadczył na sobie braku należytej opieki. Szef jego, chociaż członek partii, ustosunkował się do niego nieprzychylnie. Nie pomaga mu, nawet się do niego nie odzywa. Natomiast stale i wszędzie powtarza, że tow. Major nie nadaje się na mistrza, a nawet postawił w Kom. Fabr. takie „ultimatum", że albo usuną tow. Majora, albo jego, bo on z nim nie będzie pracował. „Czy w takich warunkach można mieć chęć do pracy?" — pyta tow. Major. Słowa jego pełne goryczy, winny być dzwonkiem alarmowym i ostrzeżeniem, by przez nasze przeoczenie, czy lekceważenie tych faktów nie załamał się nasz towarzysz i to dobry towarzysz. Inni dyskutujący przytaczali fakty, kiedy przez brak opieki, wysuniętego trzeba było zdejmować ze stanowiska jak np. tow. Franciszka Lompe i innych. W toku dyskusji wyszły na jaw również takie błędy, jak wysuwanie niesłuszne, a usuwanie w cień ludzi zdolnych.

Analizując te wszystkie błędy, Komitet nasz postanowił przystąpić do ostrej walki przeciw dotychczasowym niedociągnięciom. Przy wysuwaniu kadr należy przede wszystkim brać pod uwagę opinię egzekutyw oddziałowych, które stykając się najbliżej z robotnikami, znają ich pracę i winny stale tę pracę kontrolować. Egzekutywa winna przy typowaniu brać przede wszystkim pod uwagę zdrowy kościec ideologiczny, zdolności organizacyjne, wiadomości fachowe oraz możność skierowania na przeszkolenie.

Komitet Fabryczny postanowił wciągnąć w tok szkolenia tak zawodowego, jak i ideologicznego również kobiety i młodzież.

By nie popełnić więcej tych samych błędów, postanowiliśmy otoczyć jak największą opieką już wysuniętych i dać im możność dokształcenia się przez różne fachowe kursy, w swym zawodzie do poziomu takiego, jaki jest im potrzebny.

ZOFIA MIERZWA
korespondent „Słowa Ludu"

Kolejarze w Radomiu doszkalają swoje awansowane kadry

Realizując wytyczne IV Plenum KC PZPR zadań Partii w walce o nowe kadry kolejarze Warsztatów Mechanicznych Nr 2 w Radomiu zorganizowali kurs administracyjny dla pracowników, wysuniętych na kierownicze stanowiska w aparacie administracyjnym na terenie naszych Warsztatów. Pracownicy ci, — to w większej części robotnicy i rzemieślnicy, którzy dzięki swej ofiarnej pracy zasłużyli sobie na awans.

Kurs otworzył w dniu 10 VI. br. opiekun kursu, tow. inż. **Roman Kieszkowski.** Na wykładowców kursu, doceniając znaczenie podniesienia kwalifikacji kadr administracyjnych, zgłosili się następujący towarzysze: **Józef Deja**, referendarz, **Władysław Solecki**, podreferendarz, **Stefan Koński**, referendarz, **Wincenty Lipczyński**, podreferendarz, **Tadeusz Kupisz**, referendarz, **Czesław Kutały**, kierownik działu wagonowego, **Ryszard Ćmiel**, sekretarz Koła ZZK, **Władysław Kwintal**, prezes Koła ZZK, oraz **Stefan Wójcikiewicz**, kierownik biura kadr. Na kurs zgłosiło się 44 towarzyszy. Życzymy kursistom wytrwania i dobrych postępów w nauce.

Eugeniusz Sarkuczewski
korespondent „Słowa Ludu"

Należy skończyć z kumoterstwem w Szewnie

Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej w Szewnie, gmina Częstocice, nie wywiązuje się ze swych obowiązków, gdyż kierowniczka spółdzielni ob. Pietrzykowa rozdziela towary wyłącznie między swoich najbliższych znajomych i kumotrów. Ten stan rzeczy budzi wśród członków spółdzielni zrozumiałe rozgoryczenie. Władze zwierzchnie powinny zainteresować się tą sprawą w jak najszybszym czasie.

Ksawery Polak,
Bałtów

Śladem naszych korespondencji

»Zamrożone« gwoździe...

Czy PZGS w Jędrzejowie znajdzie czas na... spełnianie swoich obowiązków?

Franciszek Rokita z gminy Ruda Kościelna — — Wiktoryn powiat Opatów pisze: **„„Gospodarz na wsi nie ma żelaza do wozów i nie ma gwoździ. Schodziłem trzy spółdzielnie i nic nie mogłem dostać..."**

Gmina Radzanów — dodajemy dla informacji — leży w powiecie opatowskim.

A jak jest ze sprawą gwoździ w innych powiatach, na przykład w powiecie jędrzejowskim?

O tym pisze nam inny nasz korespondent: **„Mieszkańcy Jędrzejowa i mieszkańcy naszego powiatu narzekają od dłuższego czasu na brak gwoździ. Chłopi — hodowcy żalą się również, że nie mogą kupić łańcuchów do krów, koni itp."**

Ten brak gwoździ i innych towarów żelaznych daje się tym dotkliwiej odczuwać obecnie, w momencie, gdy trzeba remontować maszyny i narzędzia, by być gotowym do akcji żniwnej.

Czemu więc przypisać to poważne niedociągnięcie? Czyżby nasze fabryki za mało produkowały tych towarów żelaznych dla wsi?

„Przecież w samym Jędrzejowie jest fabryka, wyrabiająca potrzebne gwoździe i łańcuchy i stale przekraczająca miesięczne plany produkcyjne. W magazynach jej pod dostatkiem można znaleźć te brakujące artykuły" — pisze inny korespondent, tow. Reroń, pracujący właśnie w owej fabryce, w **„Metaldrucie"** w Jędrzejowie.

Czemuż więc — powtarzamy—gwoździe te można znaleźć w magazynach **„Metaldrutu"**, a nie może ich znaleźć chłop w spółdzielni?

Odpowiada na to tenże sam korespondent:

„Znalazłyby się i one w sklepach, gdyby jędrzejowski PZGS zwrócił się że zleceniem wysyłkowym do naszego magazynu. Chyba jednak w naszym zarządzie PZGS są tacy, co nie doceniają wagi prawidłowego zaopatrzenia i nie wiedzą, czego na wsi brak"...

Istotnie kierownicy zaopatrzenia od dłuższego czasu zapomnieli, co się dzieje na ich terenie i nie zważali na alarmujące głosy kierowników poszczególnych spółdzielń. Ostatnie zapotrzebowanie na gwoździe i wyroby z drutu wysłane zostało do CRS w Radomiu... 8 września 1949 r. Nie uwzględniono w nim nawet blaszek do butów, wyrabianych w Jędrzejowie.

Od tego czasu kilkakrotnie nadesłano pewne partie tych artykułów do PZGS-u, takie, jakie zostały przyznane według rozdzielnika ,jednak kompletny brak doniesień PZGS w Jędrzejowie kazał przypuszczać kierownictwu CRS, że ilość nadsyłana jest w zupełności wystarczająca.

Dyrektor „Metaldrutu", tow. Karpiński, widząc sytuację jaka powstała w powiecie w związku z brakiem gwoździ zwrócił się osobiście do kierownictwa PZGS informując, że zapotrzebowanie, potwierdzone przez CRS, winno być wysłane na adres Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego — Biuro Sprzedaży Gwoździ i Drutu w Bytomiu, Wrocławska 14, z zaznaczeniem, że zlecenie wysyłkowe winno być wystawione na fabrykę „Metaldrut" w Jędrzejowie.

Cały proceder załatwienia trwałby zaledwie kilka dni. Właśnie w tenże sposób postąpiło Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Jędrzejowie, wysyłając do Bytomia swego przedstawiciela z takim zapotrzebowaniem. Jeszcze tego samego dnia wrócił on ze zleceniem do magazynu „Metaldrut" na sprzedaż 100 ton gwoździ.

PZGS w Jędrzejowie nie ma jednak widocznie koniecznej tu inicjatywy — nie przejawia nawet dostatecznej troski o odebranie już przydzielonych materiałów.

Gdy ostatnio dzwoniono z „Metaldrutu" do PZGS-u, prosząc o odebranie przygotowanej partii łańcuchów — któryś z „gorliwych" referentów oznajmił uroczyście, że „dziś nie możemy i — może jutro albo pojutrze się zgłosimy".

Wyjątkowe wprost zaniedbanie kierownictwa PZGS-u w Jędrzejowie doprowadziło do ogołocenia rynku z tych towarów, które o pareset metrów od ich siedziby czekają na nich w magazynach. Leżą gwoździe, blaszki do butów, nity do wozów, łańcuchy... Czy nie wiedzą o tym kierownicy zaopatrzenia, tak jak nie wiedzą o brakach w sklepach?

Wiedzą! Nawet na jednej z konferencji przedstawiciel PZGS zobowiązał się zbadać tę sprawę, dlaczego nie sporządzono zapotrzebowania.

Niestety — do dnia dzisiejszego w nawale zajęć codziennych wyszła mu z głowy taka drobnostka...

Czy nie było by jednak właściwe, by do tego „nawału zajęć codziennych" PZGS w Jędrzejowie włączył również takie „zajęcie", jak zaopatrywanie chłopów mało i średniorolnych w potrzebne im towary? I czy nie było by również właściwe, by stało się to jak najszybciej?

Zdzisław Dudzik

Powiatowe Rady Narodowe

wybierają swoje prezydia

W Starachowicach

W sali teatralnej Domu Kultury Robotniczej w Starachowicach, odbyła się kilka dni temu I uroczysta sesja Powiatowej Rady Narodowej.

Przewodniczącym nowej Powiatowej Rady Narodowej został tow. **Zygmunt Budulski,** wiceprzewodniczącym **tow. Władysław Maroszyński,** sekretarzem **tow. Kacperski,** członkami: **tow. Ignacy Chruszczewski i Mieczysław Darejski.**

Tadeusz Górski
korespondent „Słowa Ludu"

W Pińczowie

W pięknie udekorowanej sali PRN w Pińczowie odbyło się uroczyste posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej w obecności 36 radnych i 150 zaproszonych gości.

W wyniku tajnych wyborów przewodniczącym PRN został ob. **Józef Pokusa,** były sekretarz PRN w Koziemicach, wiceprzewodniczącym — ob. **Władysław Figiel,** były burmistrz pińczowski, członkiem Prezydium — ob. **Stanisław Żurek,** inspektor szkolny. Stanowisko drugiego członka nie zostało na razie obsadzone. **K. Sz.**

Czyn melioracyjny w woj. kieleckim wykonany w 117 procentach

Dotychczas wykonano pracę wartości blisko 50 milionów zł

Czyn melioracyjny podjęty na terenie naszego województwa dla uczczenia 1 Maja przez 724 gromady został wykonany do dnia 12 bm. w 117 proc. Powiaty, gminy i gromady, które już znacznie przekroczyły swe zobowiązania, nie przerywają pracy, lecz podejmując zobowiązania dodatkowe, przystępują do renowacji zaniedbanych dotąd urządzeń melioracyjnych.

W realizacji czynu melioracyjnego przoduje nadal powiat Busko, którego gromady wykonały swe zobowiązania melioracyjne **w 191 proc.** przeprowadzając renowacje i konserwacje 410,37 km. **Wartość robót wykonanych w tym powiecie obliczona jest na 11 mil. 504 tys. 229 zł.**

Drugie miejsce w wykonaniu czynu melioracyjnego **zajął powiat Kozienice,** w którym 108 gromad dokonało renowacji 254 km. rowów melioracyjnych, **wartości 8 mil. 398 tys. 465 zł** wypełniając swe zobowiązania w 166 proc.

Trzecie miejsce zajął **powiat Starachowice,** gdzie 79 gromad przeprowadziło prace wokół oczyszczania 232,13 km. rowów melioracyjnych, wykonując w ten sposób prace wartości **6. mil. 865 tys. 727 zł.** Powiat Starachowice wykonał czyn melioracyjny w 102 procentach.

W dalszej kolejności wyróżniły się powiaty: **Radom — 179,29 km.** wartości 5 mil. 408 tys. 975 zł. (105 proc.), **Sandomierz — 147, 15 km.,** wartości 4 mil. 800 tys. zł. (83 proc.), **Włoszczowa — 154,20 km.** wartości 700 tys. 800 zł (100 proc.), **Pińczów — 103,8** km. wartości 3 mil. 179 tys. 080 zł. (122 proc.).

Nie wykonały jeszcze swych zobowiązań powiaty: — **Opatów, Jędrzejów, Częstochowa i Kielce.**

Spośród wszystkich gromad, biorących udział w wykonywaniu czynu melioracyjnego wybiła się osada Staszów, która wykonała czyn melioracyjny, przekraczając zaplanowane roboty o 1180 procent.

Wyróżniły się również: gromada **Grabów nad Wisłą,** miasto **Zwoleń** i gmina **Bobrowniki.**

Ogólna wartość prac wykonanych w ramach czynu melioracyjnego obliczona na 47 mil. 808 tys. 362 zł.

Praca w tych powiatach, które jeszcze nie wykonały swych zobowiązań jak również i w tych, które przystąpiły do wykonywania nowych zobowiązań — trwa nadal. Codziennie zwiększa się ilość gromad podejmujących czyny melioracyjne. **R.G.**

Maturzyści z robotniczego Ostrowca będą inżynierami, lekarzami, nauczycielami

Gimnazjum Ogólnokształcące im. J. Chreptowicza w Ostrowcu jest starą uczelnią robotniczego Ostrowca. Wiele jej absolwentów jest dziś już inżynierami, lekarzami, nauczycielami.

Dziś uroczyście żegna mury szkolne gromadka maturzystów. Zebrali się na ten uroczysty wieczór, by podziękować swym wychowawcom i profesorom za trud włożony w ich wychowanie, by pożegnać swych młodszych kolegów. Na uroczystość przybyli przedstawiciele partii, organizacji społecznych i młodzieżowych. Wesoło i żywo brzmią słowa hymnu młodzieżowego — *„Hej kto młody pójdź z nami i walcz".*

Rozmawiam z maturzystami.

Idę na biologię — mówi kol. Zieliński, syn robotnika Huty „Ostrowiec" — *chcę zostać naukowcem. — My na szkołę Główną Planowania i Statystyki* — jednogłośnie i radośnie rzucają *kol. kol B. Buskówna, K. Tochowiczówna i Miżelski. Mieliśmy specjalną pogadankę z komisją rekrutującą, zasięgaliśmy rady wychowawców, wysłuchaliśmy pogadanek informacyjnych przez radio i jesteśmy pewni, że dobrze wybraliśmy. Kol. Skowrońska idzie do Szkoły Sztuk Plastycznych. — Jeżewski, Wąsik, Z. Marzec i J. Podsiadlanka — na* medecynę. Wiltos i Gomuła na politechnikę. Ja wybrałem Akademię Wychowania Fizycznego — mówi kol. W. Maroszyński. Wiem, że Polska Ludowa również potrzebuje wychowawców sportowych jak i lekarzy, czy inżynierów. Kol. Piłat pojedzie na studia do Związku Radzieckiego, z czego bardzo się cieszy. Wielu maturzystów poświęci się pracy nauczycielskiej. Nie martwią się o warunki. — Dzisiaj mieszkania, stypendia, pomoce naukowe — wszystko dla nas — mówią.

Krzywdą dla maturzystów byłoby jednak, gdybyśmy tu pominęli ich pracę społeczną. Ich dziełem były ekipy łączności miasa ze wsią, opieka nad kołami ZMP przy zakładach pracy i wreszcie szkolenie młodego aktywu ZMP.

Na zakończenie uroczystości przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP, *dyr. Rosłański i kol. Baltowicz* pożegnali maturzystów, żywiąc nadzieję, że pracy społecznej nie zaniechają na wyższych uczelniach i nadal zachowają należyty stosunek do nauki.

Jerzy Ruszkiewicz
Korespondent „Słowa Ludu"

Wędrówka po województwie

W ROGALOWIE, powiat Włoszczowa, w niedługim czasie zostanie uruchomiony kamieniołom, w którym znajdzie zatrudnienie ponad 500 osób z pobliskich miejscowości.

* * *

W KUROZWĘKACH, powiat Busko, nauczycielstwo pobliskich szkół podstawowych oraz wychowawczynie przedszkoli zorganizowali dla siebie kurs ideologiczny. Seminaria odbywają się w szkole podstawowej w Kurozwękach. Omawia się na nich literaturę klasyków marksizmu. Na kurs uczęszcza 14 osób.

Stefan Kaptur

* * *

W STARACHOWICACH Rada Rodzicielska przy Ośrodku Szkolenia Zawodowego urządza w miesiącu czerwcu dwie wycieczki dla uczniów tego ośrodka w góry i nad morze. Wycieczki te będą miały charakter krajoznawczy. Młodzież będzie miała możność zapoznać się z polskimi zabytkami w muzeum krakowskim i w Zakopanem oraz zobaczyć Tatry i Pieniny. Wśród uczestników wycieczki są zdobywcy 3 pierwszych miejsc w powiatowych biegach narodowych, którym nagrodę w postaci bezpłatnej wycieczki ufundowała Rada Rodzicielska.

Czesław Kornecki.

* * *

W PIONKACH, pow. Radom, Komitet Obrońców Pokoju urządził uroczysty festyn z okazji zakończenia zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Ulicami miasta przemaszerowali pracownicy zakładów pracy, młodzież szkolna, oraz organizacje społeczne i polityczne. Z trybuny przemówienie sprawozdawcze wygłosił przewodniczący Komitetu Obr Pokoju ob. Kumorowski. Potem nastąpiły występy artystyczne zespołów świetlicowych.

* * *

W PANKACH, powiat Częstochowa zakończono akcję zbierania podpisów. W zebraniu sprawozdawczym wzięli udział najaktywniejsi agitatorzy pokoju. Ogółem Apel Sztokholmski podpisało 90 procent uprawnionych. Nie podpisali tylko wrogowie pokoju.

Stanisław Forecki

* * *

W STASZOWIE powiat Sandomierz z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka młodzież miejscowa zebrała się na uroczystość w parku miejskim. Po okolicznościowych przemówieniach, harcerki i harcerze złożyli uroczyste przyrzeczenie, po czym każdy otrzymał odznakę harcerską. Tego samego dnia z okazji zakończenia akcji zbierania podpisów odbył się przemarsz ulicami miasta. Na zakończenie uroczystości odbyła się zabawa ludowa.

Jan Chorążak

Dobrze pracują robotnice Ostrowieckiej „Odzieżówki". Ale w pracy nie zapominają o nauce, o szkoleniu się. Na świecie dzieje się wiele, codziennie toczy się walka o trwały pokój, codziennie wzmacniają się siły wielkiego Związku Radzieckiego — przywódcy światowego obozu pokoju. Codziennie buduje się w krajach demokracji ludowej socjalizm. O tym wszystkim trzeba wiedzieć i — nie zapominać. Nie zapominają też o tym robotnice „Odzieżówki". Przy swoich maszynach i one codziennie wzmacniają wielki obóz pokoju.

W czasie przerw obiadowych czytują pilnie prasę codzienną. Na zdjęciu sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, tow. Zdzisława Popkówna, odczytuje z gazety najnowsze wiadomości z frontu walki o pokój i socjalizm.

(Fot. — Zdz. Jonko)

Powiat pińczowski walczy zwycięsko z analfabetyzmem

Na terenie powiatu pińczowskiego trwają od pewnego czasu egzaminy na kursach początkowych dla analfabetów. Nie wszyscy jednak uczestnicy kursów stawili się na egzaminy. Dlaczego? Tłumaczą się pilnymi pracami w polach i na łąkach — często jednak gra tu rolę fałszywy wstyd i strach przed kompromitacją na egzaminie. Tak więc frekwencja na egzaminach wynosi niecałe 70 proc. zobowiązanych do składania egzaminów.

Do tej pory egzaminy zostały przeprowadzone w 33 gromadach - kursach. Na 500 zapisanych przybyło tylko 336 „uczniów" (67,2 proc.), w czym było 102 kobiet. Zdało 301 osób.

Egzaminy wypadły na ogół bardzo dobrze, ku zadowoleniu „uczniów" i uczących. 90 osób ukończyło kursy z wyróżnieniem, 45 z nich pojedzie bezpłatnie na wycieczkę do Warszawy w dniu 22 czerwca br., a reszta otrzyma nagrody pieniężne.

W olbrzymiej większości kursy prowadzili nauczyciele szkół podstawowych, a obok nich także i dwóch nauczycieli społecznych. Z tych jeden **Franciszek Grela** — uczył aż w 3 gromadach: **Polichno, Przecławka i Zagórze,** chodząc co tydzień do każdej z nich z osobna, — drugi zaś ob. **Józef Łataj** — prowadził kurs w **Samostrzałowie,** gmina Kliszów.

Wszyscy uczyli chętnie i dobrze, nie żałując trudów, by wykorzenić straszliwy balast przeszłości i uczynić ze wszystkich obywateli Polski Ludowej ludzi oświeconych. I udało im się to znakomicie.

Na specjalną uwagę zasługuje grupa 20 gminnych instruktorów pedagogicznych do Walki z Analfabetyzmem, z których 5 zostało wyróżnionych. Należą do nich ob. ob.: **Piotr Lech — gmina Pińczów, Jan Walszyński — gmina Sancygniów, Wiktor Madej — gmina Koszyce, Józef Masior — gmina Nagorzany, oraz Henryk Sokołowski — gmina Drożejowice.**

Najlepsze wyniki uzyskały kursy: **w Skalbmierzu,** prowadzony przez ob. ob. **Franciszkę Jaros i Szymańską,** następnie **w Wiślicy,** prowadzony **przez Irminę Sokołowską, w Dziewięcicach,** prowadzony przez ob. **Mieczysława Szostaka, w Cudzynowicach,** prowadzony przez ob. **Czesława Antkowiaka, w Teoderowie,** prowadzony przez ob. **Jana Walczyńskiego** i wreszcie w **Drożejowicach,** prowadzony przez ob. **Józefa Jarosa.**

K. Sz.

Żerdzie na przyrządy do suszenia siana

czekają na nabywców

W czasie tegorocznych sianokosów specjalną uwagę zwraca się na racjonalne suszenie siana. Szeroko propaguje się wśród chłopów metody suszenia siana na specjalnych przyrządach tzw. kozłach, daszkach i innych, na których siano suszy się szybko i zachowuje najwięcej wartościowych składników odżywczych.

Potrzebne ilości żerdzi do budowy przyrządów do suszenia siana przygotowane zostały przez Paged i rolnicy mogą je nabywać we wszystkich nadleśnictwach za okazaniem zaświadczenia, wydanego przez instruktora gminnego i poświadczonego przez miejscowy Zarząd ZSCh.

Jeżeli w nadleśnictwach zapas żerdzi zostanie chwilowo wyczerpany, rolnicy mogą otrzymać zezwolenie nadleśnictwa na bezpośredni wyrąb żerdzi w wyznaczonych rejonach leśnych.

Paged przygotował również odpowiednie ilości surowca drzewnego na remonty maszyn żniwnych dla TOR oraz stodół i spichlerzy dla PGR i spółdzielni produkcyjnych.

Drzewo na remonty budynków gospodarskich mało i średniorolnych chłopów jest do nabycia we wszystkich składnicach Paged-u i zgodnie z rozdzielnikami sprzedawać się je będzie chłopom na zlecenie powiatowych lub gminnych rad narodowych. Niższe klasy drzewa — tarcice liściaste, nadające się do mniejszych remontów i innych potrzeb gospodarskich, mogą otrzymać chłopi jednorazowo do ilości 5 m sześc. bez żadnych zaświadczeń.

Po zdrowie, radość, naukę - na obozy letnie

Około 5 tys. harcerzy z województwa kieleckiego weźmie udział w 43 »ogniwach« kolonijnych

Za kilkanaście dni zaczną się wakacje, wraz z nimi przyjdą obozy letnie, kolonie i wczasy młodzieżowe. Znaczną część obozów zorganizuje odrodzone harcerstwo polskie, które w akcji wczasów młodzieżowych weźmie poważny udział. W sezonie bieżącym Komenda Wojewódzka ZHP, wraz z Komendami Powiatowymi ZHP i Powiatowymi Komisjami Wczasów Letnich zorganizuje 43 ogniwa - obozy, w których udział weźmie około 5 tys. dzieci, w wieku od lat 9 do 14.

Ogniwa staną się nową formą obozów harcerskich, tworzoną na wzór „Pioniera" radzieckiego. Będą to nie tylko obozy wypoczynkowe i rozrywkowe, ale przede wszystkim będą spełniać rolę wychowawczą i przygotowywać dzieci do nauki i późniejszej pracy.

Ogniwami, które liczyć będą po 120 dzieci opiekować się będzie grupa nauczycieli, którzy w ostatnich dniach przeszli specjalne przeszkolenie.

Ogniwa kolonijne stworzą młodym harcerzom odpowiednie warunki kulturalne i zdrowy wypoczynek. Program codziennych zajęć przewiduje także prace społeczne przy żniwach i innych zajęciach wiejskich. W tej bliskiej styczności z życiem i pracą chłopów, dzieci poznawać będą wartość i istotę pracy tworzącej wartości, z których w różnych postaciach korzystają. **Organizowane będą także wycieczki do Państwowych Gospodarstw Rolnych, młynów, ogrodów itp. W ramach ogniw harcerskich dzieci produkować się będą występami artystycznymi, prowadzić będą dyskusję na tematy przyrodnicze itp.**

W czasie trwania obozu t.j. w ciągu 28 dni, harcerze zapoznają się z pracami porządkowymi na własnym terenie, z pełnieniem służby wewnątrz obozu, pracą na roli, w lesie i w szkołach. Harcerze rozmieszczeni będą w namiotach, w większej części jednak obozować będą w budynkach szkolnych, majątkach rolnych itp.

43 ogniwa znajdować się będą w województwie olsztyńskim, w powiatach Pisz i Nidzica, oraz woj. kieleckim, w powiatach częstochowskim i jędrzejowskim. Harcerze z powiatów jędrzejowskiego, pińczowskiego, kozienieckiego, częstochowskiego i z Częstochowy obozować będą na terenie województwa kieleckiego.

W celu przygotowania kwater miesznych, opieki lekarskiej, zaprowiantowania wyjechały już w teren ekipy kwatermistrzowskie. Wyjazd dzieci na obozy nastąpi w dniach od 26 bm do 1 lipca.

Nowe formy obozów harcerskich pozwolą nie tylko na udział dzieci w pracach społecznych, ale dadzą przede wszystkim możność zapoznania się młodych obywateli z zagadnieniami społecznymi oraz przygotowanie praktyczne do nauki w szkole. Na przykład, dzieci kompletować będą zbiory przyrodnicze, które wzbogacą potem pracownie biologiczne w ich szkołach a przez stały kontakt z przyrodą i dyskusję na tematy przyrodnicze uzupełnią swoje wiadomości teoretyczne nabyte w szkole. Dalszy ciąg pracy wychowawczej nad dziećmi przejmie po skończonym obozie harcerstwo na terenie szkół w czasie najbliższego roku szkolnego.

Na zakończenie ogniwa kolonijnego urządzone zostaną ogniska, w czasie których zostaną podsumowane doświadczenia nabyte na obozie i zestawione zostaną wyniki pracy harcerzy. (zw)

z wojewódzkiego ośrodka szkolenia partyjnego

We czwartek, 15 bm. w godzinach 17 — 19, tow. *Maj* wygłosi odczyt dla nauczycieli szkół podstawowych na temat *„Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu"* z uwzględnieniem najnowszych momentów.

W piątek, 16 bm. w godzinach 17 — 19, odbędzie się konsultacja z nauki o Polsce współczesnej. Konsultacje przeprowadzi tow. *Piątkowski.*

Z terenu KIELECKIE

WIEDZĄ SĄSIEDZI, JAK KTO SIEDZI

Wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi — mówi stare i mądre przysłowie. Nic więc dziwnego, że kielczanie — jako sąsiedzi krakowian — interesują się Dniami Krakowa, które rozpoczęły się 10 bm. Właściwe uroczystości, tradycyjny „lajkonik", świta „tatarów", orkiestra „Mlaskotów" odbędą się w dniu dzisiejszym.

Oprócz tych uroczystości zorganizowanych będzie szereg imprez, wystaw itp., na które mieszkańcy naszego miasta udadzą się, aby przekonać się i zobaczyć, „jak w Krakowie siedzą".

Dni Krakowa są niewątpliwie pięknym dowodem troskliwości ludu, przechowującego z pietyzmem swoje piękne, ludowe obrzędy i tradycje.

Biologia w Związku Radzieckim

W celu zapoznania jak najszerszego ogółu społeczeństwa naszego miasta z życiem w Związku Radzieckim, Zarząd Okręgu TPP-R w Kielcach organizuje co czwartek odczyty na tematy naukowe, socjologiczne, kulturalne itp.

W dniu dzisiejszym wygłoszony zostanie w świetlicy TPP-R przy ul. Sienkiewicza 34 odczyt p.t. „Biologia w ZSRR". Odczyt wygłosi tow. Aleksander Czarnecki.

Początek o godz. 18. Wstęp wolny.

Chór partyzancki ZBOWD »Pochodnia« oraz 200-osobowy zespół artystyczny zobaczymy na »Wielkim Festynie Pokoju«

na placu przed Domem Młodzieży

Jednym z głównych punktów programu „Wielkiego Festynu Pokoju", który zorganizowany zostanie w nadchodzącą niedzielę, dnia 18 bm., staraniem Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju na placu przed Domem Młodzieży, będą występy Państwowych Teatrów w Częstochowie pod dyrekcją ob. Eugeniusza **Poredy.** Udział w nich weźmie 200 osobowy zespół artystyczny oraz Wojewódzka Orkiestra Symfoniczna pod dyrekcją prof. **Stroińskiego** jak również orkiestra Teatrów częstochowskich ob. **Jelonki.**

Niewątpliwie z wielkim uznaniem licznej rzeszy widzów spotka się wielkie przedstawienie plenerowe p. t. **„60 lat walki klasy robotniczej o socjalizm i pokój"** z udziałem chóru partyzanckiego ZBOWD „Pochodnia" z Częstochowy oraz zespołu artystycznego. Jest to przedstawienie w kilku odsłonach ilustrujące poszczególne fazy i etapy walki klasy robotniczej wszystkich krajów.

Następnie odbędzie się przedstawienie znanej komedii czeskiej p. t. „Przygody dzielnego wojaka Szwejka", również w wykonaniu Państwowego Teatru w Częstochowie.

Jak więc widzimy program występów artystycznych na „Wielkim Festynie Pokoju" jest nader bogaty, to też niewątpliwie wielki plac przed Domem Młodzieży zapełni się w niedzielę tysiącznymi masami naszego społeczeństwa, które napewno z radością i entuzjazmem weźmie udział w wielkiej zabawie ludowej. Nadmienić należy, że w godzinach wieczornych odbędą się zabawy taneczne na wolnym powietrzu w 3 punktach placu. Zapewniona jest również wystarczająca ilość stoisk z napojami chłodzącymi i artykułami żywnościowymi oraz stoisk loterii fantowych Domu Książki.

Znaleziono obrączkę...

13 bm. w kanale burzowym przy ul. Leonarda i pl. Partyzantów znaleziono złotą obrączkę.

Właściciel winien zgłosić się po jej odbiór do ob. Bronisława Borka w Kielcach przy ulicy Kilińskiego 12.

Niedługo nie pozostanie z ich analfabetyzmu śladu...

Na 1223 kursach uczy się 18.515 analfabetów

Podstawowym założeniem gigantycznego Planu 6-letniego jest zupełna likwidacja analfabetyzmu w Polsce, smutnej pozostałości rządów przedwrześniowych. Toteż akcja WA jest w dalszym ciągu pierwszoplanowym zadaniem wszystkich zainteresowanych na odcinku oświaty i kultury instytucji państwowych i organizacji społecznych.

W województwie kieleckim czynne są obecnie 1223 kursy, na których uczy się 18.515 analfabetów. W maju zakończyło swą pracę 451 kursów o łącznej liczbie 6.633 absolwentów. W akcji tej, oprócz Wydziału Oświaty i Kultury WRN zainteresowane są również wszystkie organizacje społeczne i młodzieżowe, których wkład pracy na odcinku WA wygląda następująco: Związki Zawodowe prowadzą 127 kursów, na których uczy się 1.876 osób, Związek Samopomocy Chłopskiej utrzymuje 261 kursów o łącznej liczbie 3.670 uczestników, Liga Kobiet prowadzi 131 kursów z 1762 uczniami. Również wkład organizacji młodzieżowych na odcinku WA jest pokaźny. Związek Młodzieży Polskiej kieruje 185 kursami, na które uczęszcza 2578 ZMP-owców, SP prowadzi 20 kursów o łącznej liczbie 338 uczestników, inne organizacje społeczne utrzymują 499 kursów z 7.314 uczestnikami. Niezależnie od tego drogą dobrowolnie przyjętych zobowiązań indywidualnego nauczania kształci się 1027 analfabetów.

Widzimy więc, że zarówno szeroki aktyw społeczny działaczy kulturalno - oświatowych, jak również i instytucje państwowe, działające na polu oświaty dla dorosłych, należycie zrozumiały znaczenie akcji WA, o czym najlepiej świadczy ilość zakończonych w maju kursów, które dostarczyły naszemu społeczeństwu nowych uświadomionych obywateli, będących obecnie w stanie osiągnąć nowe, wyższe szczeble w swoich zawodach. (J.K.)

Opuściło 613 a potrzeba 1000

Wzrasta zapotrzebowanie na kadry nauczycielskie

Stale rosnąca sieć szkolnictwa podstawowego, jak również olbrzymi wzrost pracy kulturalno-oświatowej na odcinku wiejskim i młodzieżowym spowodował olbrzymie zapotrzebowanie na wykwalifikowane kadry nauczycielskie. W naszym województwie, by zapełnić najważniejsze luki w szkolnictwie podstawowym, jak również na odcinku pracowników etatowych dziecięcej organizacji Związku Harcerstwa Polskiego, oraz w działach kulturalno - oświatowych poszczególnych organizacji społecznych, istniało zapotrzebowanie na 1000 sił pedagogicznych. Tymczasem w związku z zakończeniem roku szkolnego 1949-50 Licea Pedagogiczne znajdujące się na terenie Kielecczyzny, opuściło tylko 613 absolwentów, z czego 100 ma odejść na stanowiska nauczycielskie w województwach olsztyńskim i szczecińskim. Sądzić jednak należy, że Wydział Oświaty i Kultury WRN dołoży wszelkich starań, by tych absolwentów zatrzymać w naszym województwie, co z kolei przyczyniłoby się do pokrycia chociażby połowicznego zapotrzebowania na siły nauczycielskie.

Nadmienić należy również, że istniejąca obecnie ilość Liceów Pedagogicznych w naszym województwie nie jest wystarczająca i należało by ją rozbudować. W roku szkolnym 1950-51 czynnych będzie 11 Liceów Pedagogicznych, a mianowicie w: *Bodzentynie, Busku, Częstochowie, Jędrzejowie, Kielcach, Kozienicach, Radomiu, Ostrowcu* (TPD), *Sandomierzu, Solcu nad Wisłą* i *Szczekocinach.* Niezależnie od tego otwarte zostaną 2 nowe Licea dla Wychowawczyń Przedszkoli w Radomiu i Kielcach. Kandydatki do nowotworzących się Liceów winny kierować podania do miejscowej dyrekcji Liceów Pedagogicznych. Przypuszczać należy, że w przyszłym roku szkolnym ilość uczniów Liceów Pedagogicznych, wynosząca obecnie 3.386, znacznie się powiększy, dając tym samym rękojmię, że istniejący obecnie głód sił nauczycielskich zostanie w najbliższej przyszłości zaspokojony.

Pod znakiem »niepotrzebnego« złomu i odpadków

Dzielnie spisuje się młodzież szkolna

Trzeba, aby jej dorównali dorośli mieszkańcy Kielc w społecznej zbiórce odpadków

Mieszkańcy naszego miasta zatrzymują się nieraz, z zaciekawieniem przyglądając się osobliwemu potroszę pojazdowi. Pojazdem tym jest najzwyklejsza konna furmanka, załadowana po brzegi starym żeliwem, dziurawymi wiadrami, garnkami, szmatami i makulaturą, na której siedzi kilku młodych chłopców popędzających od czasu do czasu konia.

Przed każdą niemal bramą pojazd zatrzymuje się, młodzi zaś—przeważnie w harcerskich mundurkach — chłopcy odwiedzają podwórka, z których wynoszą mniej lub więcej odpadków.

W akcji społecznej zbiórki odpadków użytkowych bierze udział całe społeczeństwo naszego miasta, techniczne funkcje spełnia zaś młodzież zrzeszona w SP i innych organizacjach młodzieżowych. Codziennie przy zwózce odpadków pracuje około 30 chłopców. Odpadki przewożone są furmankami, które w ilości 6 kursują codziennie inną trasą. W wypadku konieczności przewiezienia większej ilości odpadków używa się do tego samochodu.

W dniu wczorajszym zakończyły pierwszy etap swojej zbiórki dwa rejony. Od dziś do dnia 21 czerwca na podwórku ob. Biernata przy ul. Domaszowskiej 1 odpadki składać będą mieszkańcy ulic: Domaszowskiej, Górnej, Bocianek, Polnej, Bocznej, Niskiej, Aleksandra, Leszczyńskiej, Ceglanej, Romualda, Wiejskiej, Dalekiej, Śląskiej, Wielkopolskiej, Zapłotek i Lotniczej zaś na podwórku ob. Rudczyńskiego przy ul. Armii Czerwonej 33 mieszkańcy ulic: Armii Czerwonej, Wojciecha, Zagórskiej, Źródlanej, Zdrojowej, Krynicznej, Pomorskiej, Mazurskiej, Kopernika, Małej, Kujawskiej, St. Kostki, Niecałej i Szpitalnej. Na podwórku ob. Sitnika przy ul. Poniatowskiego 20 odpadki składać będą mieszkańcy ulic: Poniatowskiego, Prostej, Nowej, Józefa Stalina i Wojska Polskiego (od Wietrzni).

Jak wynika z pobieżnych obliczeń, do chwili obecnej mieszkańcy Kielc zebrali odpadków na sumę ponad 100 tysięcy złotych. Niewątpliwie zbiórka odpadków w drugiej połowie miesiąca przyniesie większą sumę, gdyż do zbiórki włączą się także organizacje społeczne oraz urzędnicy różnych zakładów pracy.

Byłoby wskazane, aby ob. ob. dozorcy domowi dołożyli więcej starania i przygotowali odpadki, po które przyjedzie ekipa transportowa.

Niewątpliwym bodźcem do wzmożenia akcji stanie się współzawodnictwo między Kielcami a Rzeszowem, o którego wynikach poinformujemy naszych czytelników w najbliższych dniach.

Robotnicy Zakładów Drzewnych Nr 1 pytają »Motozbyt« kiedy będą dla nich rowery

Rada Zakładowa przy Zakładach Drzewnych Nr 1 w Kielcach pisze:

Dowiedziawszy się, że rowery w „Motozbycie" można kupować na raty na listy zbiorowe z zakładów pracy, podaliśmy do wiadomości pracownikom naszego zakładu, że dalecy i daleko mieszkający robotnicy mogą zgłaszać się do zakupu rowerów. 40 procent naszych robotników mieszka na prowincji i wszyscy oni chodzą do pracy. 140 robotników wyraziło chęć kupienia roweru i lista z ich nazwiskami została odesłana do Centrali „Motozbytu" w Kielcach przed 20 kwietnia.

Po długotrwających perypetiach z listą, otrzymaliśmy oświadczenie „Motozbytu", że „na dniach" dostaniemy przydział na 50 rowerów. W związku z tym, formalności jak np. kupno weksli i formularzy związane z kupnem 50 rowerów zostały załatwione. Rowerów jednak do tej pory nie ma, a „Motozbyt" odpowiada stale, że będą na dniach. W „Motozbycie" — jak nam oświadczył kierownik — jest 1.500 rowerów, które sprzedaje się po 23 tysiące złotych za gotówkę, na sprzedaż ratalną zaś nie ma zezwolenia.

Pytamy się, kiedy rowery zostaną nam przydzielone, lub co zrobić z wekslami, na które wydaliśmy 5 tys. złotych. Rowery są nam bardzo potrzebne, gdyż robotnicy nasi mieszkają bardzo daleko.

Wydaje nam się, że „Motozbyt" powinien udzielić zdecydowanej odpowiedzi i wyjaśnienia, kiedy robotnicy Zakładów Drzewnych Nr 1 otrzymają rowery, lub jeżeli ich nie ma na składzie, gdzie mogą je nabyć na raty. (Red.).

Rosną kadry sprzedawców sklepowych

13 bm. odbyło się w Powszechnej Spółdzielni Spożywców zakończenie II kursu sprzedawców sklepowych. W kursie uczestniczyły 43 osoby, z których 10 uzyskało wyniki bardzo dobre, 26 dobre i 7 dostateczne.

Wyróżnionym w nauce rozdano nagrody książkowe.

Kurs trwał 10 tygodni, obejmując 4 tygodnie praktyki i 6 tygodni teorii.

Nowe kadry zasila personel sklepów PSS

CZWARTEK

15 CZERWCA

PROGNOZA POGODY

Zachmurzenie zmienne z lokalnymi możliwościami burz, lub opadów typu burzowego. Temperatura do plus 28 stopni C., nocą około plus 10 stopni C. Wiatry słabe, chwilami porywiste, zachodnie, lub południowo - zachodnie.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im St ŻEROMSKIEGO — „Krakowiacy i Górale".

KINA:

„BAŁTYK" — wyświetla film produkcji czeskiej pt. „Kłopoty referenta Trzliski" początki seansów 16.30, 19.30, 20.30. Dozwolony od lat 16.

„WARSZAWA" — wyświetla film produkcji radzieckiej „Pieśń Abaja". Początki seansów 16, 18, 20. Dozwolony od lat 16.

APTEKI

Mgr. Ciereńtowski — Plac Obrońców Stalingradu 9.

TELEFONY:

19-66 — Pogotowie Ratunkowe
13-12 — Komisariat MO. (dyżurka)
11-65, 11-90 — „Słowo Ludu"
0 segarynka.
9 informacja telefoniczna
0 międzymiastowa.

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

Przed Świętem Kultury Fizycznej

W ORZZ odbyła się odprawa dla referentów wychowania fizycznego i sportu Zarządów Głównych Zrzeszeń Sportowych oraz sekretarzy Rad Kultury Fizycznej i Sportu ORZZ.

Delegaci wszystkich okręgów i Zrzeszeń złożyli sprawozdania z udziału członków klubów związkowych i kół sportowych w biegach narodowych, a następnie omówiono przygotowania do Święta Kultury Fizycznej. Spodziewany jest udział ponad 100 tys. sportowców związkowych w uroczystościach i imprezach we wszystkich miastach wojewódzkich i powiatowych. Liczne zespoły sportowe wyjadą na wsie w gościnę do LZS-ów.

W ramach obchodu Święta Kultury Fizycznej odbędą się masowe popisy gimnastyczne, pokazy oraz imprezy ze wszystkich dziedzin sportu. Uroczystości poprzedzone będą defiladą i przemarszem przez ulice miast.

* * *

Podobnie jak we wszystkich miejscowościach również i w Częstochowie przypadające na dzień 18 bm. Święto Kultury Fizycznej i Sportu obchodzone będzie niezwykle uroczyście. W godzinach przedpołudniowych odbędzie się defilada działaczy sportowych i zawodników wszystkich dyscyplin sportu.

W godzinach popołudniowych począwszy od godziny 15 odbędzie się szereg imprez i tak: na **stadionie Ogniwa** przewidziany jest pokaz gimnastyki masowej, tańce regionalne w wykonaniu młodzieży szkolnej, zawody piłki ręcznej, lekkoatletyczne oraz piłki nożnej (Team A — Team B). Na pływalni miejskiej oprócz zawodów pływackich rozegrany zostanie na małym boisku przy basenie finał mistrzostw szkolnych w piłce ręcznej jak również nie widziany dotąd przez częstochowską publiczność, pokaz walk szermierczych.

Na boisku PZPB rozegrane zostaną zawody bokserskie i zapaśnicze, a na stadionie „Włókniarza" mecz szczypiorniaka, trójbój lekkoatletyczny oraz odbędzie się ognisko harcerskie. Wreszcie na boisku na Stradomiu odbędą się trzy mecze piłki nożnej. Wstęp na wszystkie imprezy wolny od jakichkolwiek opłat.

W powiecie radomskim trwają przygotowania do tegorocznego Święta Kultury Fizycznej, które odbędą się w wyznaczonych gminach: Białobrzegach, Jedlni - Lotnisko, Wolanowie, Skaryszewie, Szydłowcu i Przytyku.

Na program imprez sportowych złożą się zawody lekkoatletyczne, siatkówki i koszykówki, piłki nożnej, tenisa itp.

W imprezach weźmie również udział młodzież szkolna oraz członkowie Ludowych Zespołów Sportowych poszczególnych gmin.

Kolejarz u wrót Klasy A RPPN

Po wygranej w ubiegłą niedzielę z Gwardią (Radom) 3:1 (2:0) Kolejarz jest pewnym kandydatem do klasy A. Bramki strzelili Skomowski i Rosowski po jednej, oraz jedna samobójcza. Sędziował na poziomie trzymając obie drużyny w karbach ob. Mendyk.

Gwardia mistrzem Częst. OZPN

W decydującym meczu o mistrzostwo Cz. OZPN Gwardia pokonała w Radomsku miejscową Stal w przekonywujący sposób, **wygrywając z nią 4:0 (1:0).** Gospodarze tylko w pierwszej połowie gry potrafili nawiązać z „gwardzistami" równorzędną walkę, bowiem po zmianie pól goście posiadali całkowitą inicjatywę po swojej stronie. Bramki dla zwycięzców uzyskali: **Lach II** z karnego, **Bodziachowski, Kupicha i Gawroński.** Sędziował ob. Andrzejewski z Łodzi.

Po zwycięstwie tym Gwardia Częst. zdobyła definitywnie tytuł piłkarskiego mistrza okręgu na rok 1950 i w dniu 2 lipca br. łącznie z mistrzami okręgów: śląskiego, opolskiego, radomskiego i kieleckiego weźmie udział w rozgrywkach eliminacyjnych o wejście do II ligi.

Gwardia mistrzostwo zdobyła zupełnie zasłużenie, będąc w ciągu mistrzostw drużyną najbardziej wyrównaną.

W Wieluniu tamtejsza Gwardia wygrała ze Stalą (Cz-wa) 4:0 (3:0) zdobywając goale przez: Urbaniaka 2 oraz Misiaka i Klubę po 1. Sędziował ob. Woźniak.

Pozostał do rozegrania jeszcze mecz pomiędzy Związkowcem Radomsko i Związkowcem Cz-wa. Spośród tych drużyn wyłoni się wicemistrz okręgu.

Tabela mistrzostw przedstawia się następująco :

1.	Gwardia Cz.	12	19	31:12
2.	Gwardia (Wieluń)	12	16	34:17
3.	Związkowiec R.	11	15	36:17
4.	Związkowiec (Cz.)	11	15	28:22
5.	Stal (Radomsko)	12	8	22:36
6.	Stal (Częstochow.)	12	5	17:44
7.	Kolejarz	12	4	8:31

RADIO

CZWARTEK, 15 CZERWCA

5.10 Początek. 5.13 Sygnał. 5.15 Streszczenie wiadomości dziennika porannego. 5.20 Koncert. 6.00 Streszczenie wiadomości porannych. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Muzyka. 6.45 Dziennik. 7.05 Program. 7.10 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 8.00 Streszczenie wiadomości dziennika porannego. 8.05 Chwila muzyki. 8.15 Instrumenty solowe. 8.35 Chwila muzyki. 8.40 Program dnia. 8.45. Głos mają kobiety. 8.55 „Chóry dziecięce". 9.15 Wszechnica radiowa. 9.35 Audycja dla maturzystów. 9.48 „Letnie nastroje". 10.00 Skrzynka PCK. 10.10 Muzyka radziecka. 10.50 Informacje. 10.55 Audycja szkolna. 11.15 „Most nad urwiskiem". 11.35 Polskie pieśni ludowe. 11.57 Sygnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Chwila muzyki. 12.30 Audycja dla wsi. 12.55 „Wieś tańczy i śpiewa". 13.05 Audycja dla szkół popołudniowych. 16.00 Dziennik. 16.20 Piotr Czajkowski — „Kompozytor Tygodnia". 17.00 „Gramy w szachy". 17.15 Franciszek Schubert. 17.45 Z kraju i ze świata. 18.00 „Dla każdego coś miłego". 19.30 Gra zespół instrumentalny. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 „Na muzycznej fali. 21.10 Wszechnica radiowa. 22.00 Koncert symfoniczny. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Beethoven. 24.10 Hymn.

—o—

AUDYCJE RADIA MOSKIEWSKIEGO W JĘZYKU POLSKIM

W okresie letnim, od 25 kwietnia br. rozgłośnia moskiewska nadaje następujące audycje dla Polski.

Od 11.15 do 11.30 według czasu warszawskiego na falach: 19.58 metra i 19.78 metra.

Od 14.15 do 15.00 w niedzielę na falach: 25,6 m 25,23 m i 31,65 metra.

Od 10,30 do 17.00 na falach: 25,6 m., 30.08 m., 30,9 m., 30,74 m. 31,65 m.

Od 19,30 do 20,00 i od 21, do 21,30 na falach: 31,22 metra, oraz na falach długich — 1,068 metr.

W poniedziałki, środy i piątki od godz. 22,00 do godz. 22,30 koncert na falach 25,21 m., 30,74 m., 30,96 m. i na falach długich 1.068 metrów.

(Godziny wszytkich audycji według czasu warszawskiego).

Międzynarodowy turniej tenisowy CSR

PRAGA. W Pradze nastąpiło uroczyste otwarcie Międzynarodowego Turnieju Tenisowego, w którym biorą udział tenisiści Węgier, Polski i CSR. Otwarcia dokonał prezes czechosłowackiego Sokoła i przedstawiciel Państwowego Urzędu Kultury Fizycznej — dr Truhlar. W turnieju tym biorą udział następujący tenisiści węgierscy: Asboth, Stolpa, Katona, z kobiet zaś Koermoeczy i Hidasi.

Z wyjątkiem Chytrowskiego, który uległ Zednickowi 6:8, 2:6, zawodnicy polscy wygrali swoje spotkania. **Skonecki WI.** — Vacek 6:1, 6:2, **Skonecki II** — Kozich 6:2, 5:7 7:5, Piątek — Dousa 6:2, 7:5, **Radzio** — Genza (CSR) 6:1, 3:6, 6:2.

W grze podwójnej mężczyzn **Skonecki I, Skonecki II** — Valta, Suchánek 6:0, 6:1.

W grze pojedynczej kobiet **Jędrzejowska** — Skorzepowa (CSR) 6:0, 6:1.

Ciekawsze wyniki pozostałych spotkań: Asboth (Węgry) — Kalous (CSR) 6:0, 7:5, Vad (Węgry) — Vachtl (CSR) 6:0, 7:5. 6:4, Vad (Węgry)-Vachtl (CSR) 6:2, 6:2, Katona (Węgry) — Koci (CSR) 6:1, 6:1.

Gra pojedyncza kobiet: Hidasi (Węgry) — Bejscovcowa (CSR) 6:2, 6:1, Koermoeczy (Węgry)—Savrdova (CSR) 6:2, 6:2.

Gra podwójna mężczyzn: Asboth, Stolpa (Węgry) — Szmidt, Vild (CSR) 6:1, 6:2.

Gra mieszana: Miskova, Jaworski (CSR) — Mezerowa, Chranek (CSR) 6:2, 6:1.

Drobiazgi częstochowskie

W dniach od 16 do 18 bm. obradować będzie w Łodzi Kongres Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz". W związku z tym częstochowscy „włókniarze" wysyłają do Łodzi dwie sztafety. Pierwsza motocyklowa, w skład której wejdzie 30 zawodników, zawiezie meldunek o wykonaniu planu i zobowiązań przez pracowników zakładów włókienniczych. Druga, kolarska składająca się z 6 zawodników, zawiezie na Kongres życzenia sportowców ZS „Włókniarz" wraz z meldunkiem o wykonaniu zobowiązań sportowych.

* * *

Polski Związek Tenisa Stołowego powierzył Cz. OZTS-owi organizację eliminacyjnych rozgrywek o wejście do I ligi tenisa stołowego. Rozgrywki odbędą się w Częstochowie w dniach 24 i 25 bm. W eliminacjach weźmie udział 8 czołowych drużyn Polski.

Bokserzy jadą do Wrocławia

W lipcu br. odbędzie się we Wrocławiu obóz szkoleniowy dla juniorów, organizowany przez Polski Związek Bokserski. Z terenu Cz. OZB wytypowani zostali następujący zawodnicy: waga musza — **Niegód** (Ogniwo Skra); waga kogucia — **Borek** (Stal Kielce); waga piórkowa — **Joachimowicz** (Ogniwo Skra) i **Furmanek** (Gwardia Kielce); waga lekka — **Koza** (Ogniwo Skra) oraz **Gołda** (Stal Kielce) waga półśrednia — **Luzańczyk** (Stal Kielce) i **Kolanus** (Ogniwo Skra). W rezerwie znajdują się **Anicz**ak i **Rjabow** (Spójnia Cz-wa).

Z ŻYCIA LUDOWYCH ZESPOŁÓW SPORTOWYCH

LZS DZIURKÓW PROSI O OPIEKĘ STAL (STARACHOWICE)

We wsi Dziurków powiatu iłżeckiego powstał ostatnio Ludowy Zespół Sportowy. Młodzież wiejska najchętniej gra w piłkę nożną. Piłkarze Dziurowa rozegrali kilka spotkań wygrywając ze swymi przeciwnikami. Kierownikiem klubu jest ob. Linek, komendant hufca SP gminy Styków. Sportowcy Dziurowa oczekują pomocy piłkarzy Stali (Starachowice), w szczególności chodzi im o trenera do piłki nożnej.

LZS SZYDŁOWIEC MA KŁOPOT Z BOISKIEM

Drugim obok SKS-u na terenie Szydłowca klubem sportowym jest Ludowy Zespół Sportowy. Piłkarze LZS-u mają duży kłopot z boiskiem, ponieważ plac sportowy na którym odbywają się zawody służy jednocześnie za targowicę w dni jarmaczne. Wobec powyższego sportowcy Szydłowca apelują do miarodajnych czynników, przede wszystkim zaś zwracają się do Gminnej Rady Narodowej aby pomogła im wyszukać inny teren pod boisko sportowe. Mamy nadzieję, że życzenia ich zostaną spełnione.

PIŁKA NOŻNA W LZS-ach

Wkrótce zobaczymy na boiskach piłkarskich Radomia drużyny LZS-ów z Kaptura i Jedlni. Jedlnianie otrzymali ostatnio pomoc w postaci butów piłkarskich, getrów i piłki, którą udziela im Stal radomska sprawująca patronat nad wspomnianym LZS-em. Natomiast piłkarze Ludowego Zespołu Sportowego w Kapturze skarżą się w dalszym ciągu na brak sprzętu sportowego, licząc na opiekę ze strony Gwardii bądź Kolejarza (Radom).

POLEWOJ — WRÓCIŁ

TŁUM. M. JASTRZĘBIEC

29

Namacał w kieszeni jakiś papierek i wręczył go uroczyście Kazymowowi.

— Bierz, majstrze. To podarunek od dyrekcji zakładów, sam dyrektor kazał ci go dzisiaj wręczyć. Nakaz mieszkaniowy! Mieszkanie jak marzenie. Sam widziałem, okna — wszystkie na południe. Dwa pokoje, kafle w łazience — aż ci oko zbieleje. A jaka posadzka! Bierz jutro twoje graciki na auto — i hajda. Poczekajcie, jeszcze to nowe mieszkanie oblejemy...

Niespodzianka nie wywołała oczekiwanego efektu. Hutnik machinalnie wyciągnął rękę po nakaz i nawet nań nie spojrzawszy wsunął go pod talerz. Klaudia jakby cała skamieniała, twarz jej wydawała się teraz jeszcze surowsza. Była zupełnie spokojna, ale filiżanka, którą właśnie wycierała, z lekka skrzypiała jej w ręku. Nawet Wołodia i Wala, którzy byli zajęci tylko sobą i nic z tej całej sceny nie rozumieli, wyczuli w ogólnej atmosferze jakiś niepokój, umilkli i rozglądali się dokoła ze zdziwieniem.

— Nie chcecie, czy co? — zdumiał się Zorin.

— Dwa pokoje... A po co mnie, samotnikowi dwa pokoje? — wykrztusił wreszcie Kazymow przygnębionym głosem.

Znowu zapadło długie, naprężone milczenie.

Wtem przerwał je cienki głosik Sławka:

— A weźmiecie mnie i mamę z sobą?

Filiżanka wypadła z rąk Klaudii na podłogę i rozbiła się z trzaskiem.

— To na szczęście... — rozległ się bas Zorina, który urwał jednak w pół słowa.

— Prawda, Panteleju Piotrowiczu, że przeprowadzimy się razem z wami — ciągnął chłopiec podniecony tą ponętną perspektywą. — Będziemy zawsze razem mieszkali, zawsze razem. Będziemy razem odrabiać lekcje i spacerować.

— Cicho bądź, ty utrapione chłopczysko! — krzyknęła Klaudia i ukrywszy twarz w dłoniach uciekła za parawan.

Ale Sławek mimo to nie ustąpił. To, że człowiek, z którym tak się zaprzyjaźnił, bez którego jego małe życie wydawało mu się takie puste, że człowiek ten może wziąć po prostu jutro swoją walizkę, wsiąść do auta i wyprowadzić się od nich, wyprowadzić się na zawsze do jakichś głupich dwóch pokoi z łazienką, wyprowadzić się i zapomnieć o swoim przyjacielu Sławku lub co gorsza — zaprzyjaźnić się z innymi chłopcami wszystko to tak bardzo chłopca przestraszyło, że, nie zwróciwszy nawet uwagi na okrzyk matki, podbiegł do Kazymowa i chwyciwszy go za bluzę szeptał:

— Wy nas przecież zabierzecie, zabierzecie mnie i mamę z sobą?

Kazymow czuł, że się czerwieni, serce biło mu tak, jakby chciało przebić klatkę piersiową i wyrwać się na wolność.

— A co na to mama? Zapytaj ją, czy zechce się znami przeprowadzić? — wyszeptał wreszcie ochrypłym głosem.

Sławek znalazł się jednym skokiem za parawanem.

— Mamo, mamusiu, przeprowadzisz się z nami, co? Przeprowadzisz się, prawda? No, czemu ty płaczesz? Przeprowadzisz się?

Za parawanem dało się słyszeć tłumione łkanie.

W okno zajrzało pomarańczowo zachodzące kwietniowe słońce i złocąc liście paproci i źdźbła traw które mróz wymalował na szybach, zalało pokój jakimś dziwnym, niepokojącym światłem. Skręcając się powoli unosiły się pod sufit kółka dymu z papierosa Zorina, który przyglądał się im tak uważnie, jak gdyby od tych rozkołysanych, falujących i rozpływających się w powietrzu skrętów zależało rozwiązanie wielu trudnych i skomplikowanych spraw życiowych. Wołodia i Wala byli, jak się zdawało, całkowicie pochłonięci oglądaniem jakiegoś starego czasopisma, które leżało zresztą przed nimi do góry nogami.

W tej pełnej napięcia ciszy, której nie naruszały, lecz raczej podkreślały tłumione poduszką łkania kobiece, nie tracąc panowania nad sobą — w przeciwieństwie do zebranych w tym pokoju ludzi — spokojnie i energicznie tykał budzik. Kazymowowi zdawało się jednak, że i on się śpieszy, jak gdyby pękły wszystkie krępujące czas hamulce, i wskazówki zegara, zapominając o swojej filozoficznej powadze, wściekle pomknęły po tarczy. Czując, że serce bije mu równie szybko, hutnik, zapomniawszy o obecnych tu ludziach i o całym świecie, wytężył wszystkie siły, jak wtedy przy piecu, i patrzył na parawan, za którym ważyły się jego losy.

— Mamo, no, mamo — nalegał Sławek.

— Cicho, głuptasie, cicho bądź, czy można tak mówić... Czy można tak... od razu... — odpowiedział drżący ze wzruszenia głos kobiecy.

Różowe odblaski wiosennego zachodu bladły na skrzących się paprociach i trawach wyrysowanych przez ostatni przymrozek; do pokoju podkradał się cichymi krokami zmrok wiosenny.

KONIEC.

„Słowo Ludu" — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach. Redaguje Komitet. Wydawca: RSW „Prasa". Druk: Drukarnia RSW „Prasa", Kielce, ul. Sienna 2 — tel. 11-69 ADRES REDAKCJI: Kielce, ul. Sienkiewicza 53. Telefony Redakcji: Redaktor Naczelny 1190. Sekretarz Redakcji 11-65, Redakcja Nocna 11-67. Oddział w Częstochowie 2398 Oddział w Radomiu 1780. ADMINISTRACJA: Kielce, ul. Sienna 2, tel. 1134. CENY OGŁOSZEŃ: ogłoszenia drobne 30 zł za słowo. Cena prenumeraty zbiorowej wynosi zł 75.— indywidualnej zł 150.—. Prenumerata przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO „Słowo Ludu" Nr XIV — 13774. L-1-2147